CENA 15 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Nr. 134

Rok IX— P OZ

CENA 15 GROSZY

Warszawa, Częstochowa, Kalisz, Piotrkow Trybunalski, Włocławek, piątek 18 maja 1934 r.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Dla kogo zamawiał Bogdanow garnitury?

Zagadkowe pełnomocnictwa hr. Stadnickiego

W procesie Janowskiego i Graeve zeznają ostatni świadkowie. Prawie cały dzień dzisiejszy zabrało sądowi wyświetlanie kwestji garniturów, jakie Bogdanow zamawiał dla Janowskiego. Przed pulpitem dla świadków przesunął się cały szereg krawców, do których zgłaszał się Bogdanow, zamawiając garnitury. Wszyscy ci świadkowie nie mogą sobie przypomnieć, dla kogo były te garnitury, w każdym razie nie dla Bogdanowa. Akt oskarżenia zarzuca, że garnitury były właśnie dla Janowskiego, co potwierdzają zeznania współoskarżonych Milicy Graeve oraz portjerów hotelu Europejskiego, którzy słyszeli, iż Bogdanow telefonował do krawców, mówiąc, że Janowski przyjdzie do miary. Badani krawcy nie rozpoznają jednak w Janowskim owego osobnika, który przychodził do miary. Tłumaczą się, iż działo się to przed paroma laty i nie mogą już dokładnie pamiętać.

Ponieważ wczoraj, badany jako świadek, gen. Skierski złożył pełnomocnictwo Władysława hr. Stadnickiego, otrzymane od Bogdanowa, a jak się następnie okazało, sfałszowane przez aferzystę, sąd ponownie wezwał celem przesłuchania obecnego naczelnika biura przerachowań Urzędu Długów Państwa, p. Kozaka, dla stwierdzenia, czy w aktach urzędu nie znajdują się jakieś inne papiery hr. Stadnickiego, albowiem zostało ustalone w toku przewodu sądowego, iż Władysław Stadnicki nie figurował jako klient urzędu. Było kilka takich samych nazwisk, lecz w żadnym wypadku nie było Władysława. W tym celu zarządzono przerwę na 2 godziny, celem dostarczenia aktów wszystkich Stadnickich do sądu. Następnie zaś wznowiono przewód sądowy, przyczem dostarczone dokumenty nie dopomogły do rozwikłania zagadki pełnomocnictwa Władysława Stadnickiego.

W ten sposób, po zbadaniu ostatniego świadka Kozaka, przewód sądowy został zamknięty i jutro od samego rana zabierze głos prokurator, a następnie powód cywilny i obrona.

NASZE ABC

Ocena francuska

Do licznych głosów dzienników francuskich, w chwili odwiedzin p. Barthou w Warszawie i tuż po nich, dołącza się obecnie wytrawna ocena p. René Pinon, znakomitego pisarza politycznego, a naszego starego przyjaciela, w ostatnim zeszycie Revue des Deux Mondes z 15-go maja r. b.

P. René Pinon daje szersze tło swym uwagom o Polsce w polityce międzynarodowej. Wskazuje, że istnieją dążności, które radeby wciągnąć Polskę w zawieruchy. Japonja byłaby nie od tego, aby Rosja na swej granicy zachodniej była zajęta tarciami z Polską, Niemcy chętnie wskazywałyby jej drogę gdzieś ku Morzu Czarnemu przez Ukrainę, a Węgry cieszyłyby się zatargami Polski z Małą Ententą. I powiada p. René Pinon:

— Tak przemawiają kusiciele. Ale znajdują Polskę czujną i ostrożną. Nietylko nie myśli ona o napadzie na Rosję, ale stosunki między obома krajami ułożyły się prawidłowo i nawet przyjaźnie. Pakt nieagresji z Niemcami z 26-go stycznia r. b. nie zakrywa oczom Polaków stałych zamysłów Niemiec hitlerowskich, które chcą naprzód zagarnąć Austrję i tymczasem zachowują się układnie w stronę Polski. Wszelkie zbliżenie między Polską i Niemcami chętnie musi być widziane przez Francję, byle nie usypiało czujności naszej sojuszniczki Polski, nie groziło niepodległości Państw Bałtyckich, ani granicom Rosji, oraz nie osłabiało sojuszu z Rumunją, wobec dążeń Niemiec i Włoch do rozbicia Małej Ententy.

P. René Pinon, nakreśliwszy w ten sposób zwięźle krąg polityczny dobrze znany, dodaje:

— Serdeczne przyjęcie zgotowane p. Barthou nietylko przez rząd, ale także, a nawet szczególnie, przez szerokie rzesze, zarówno w Warszawie jak w Krakowie, rozwiało złudzenia tych, którzy sądzili, że przyjaźń francusko-polska osłabła...

Uwagą, że siła Polski wzrasta, ale wzrastają też niebezpieczeństwa w jej stronę skierowane, kończy p. René Pinon swą ocenę odwiedzin francuskiego ministra.

Dalszy artykuł z serji „Na drodze ku wielkiej przygodzie" w jutrzejszym numerze ABC.

Obecny zamach na Łotwie jest dziełem
Zwolenników silnej władzy

RYGA, 17.5. (Tel. wł.). — W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego w całym kraju panuje absolutny spokój, który nie był naruszony ani jednym, najdrobniejszym nawet wypadkiem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa w dniu dzisiejszym zostanie ostatecznie zmieniony rząd, do którego składu ma wejść między innymi Skujenieks, jeden z przywódców partji postępowej, któremu mają zaproponować stanowisko wicepremjera.

Ręka Ulmanisa

W obecnych zarządzeniach represyjnych widać przedewszystkiem silną rękę premjera Ulmanisa, ministra wojny Balodisa i ministra spraw wewnętrznych, Gulisa. Są to wszystko przywódcy najsilniejszej partji na Łotwie, związku chłopskiego. Popiera ich całym swoim autorytetem obecny prezydent Łotwy, Kwiesis. Do rzędu zwolenników polityki silnej ręki należy też b. premjer Celmis, obecny burmistrz Rygi.

Układ sił w sejmie łotewskim

Układ sił w sejmie łotewskim był istotnie dość niezwykły, zasiadało w nim bowiem aż 20 stronnictw, a liczba posłów wynosiła 100. W roku bieżącym odbyć się miały nowe wybory do sejmu. Najliczniejszą partja — socjaliści — posiadała zaledwie 22 posłów. Następna skolei — agrarjuszów — liczyła tylko 17 posłów, pozostałe zaś stronnictwa miały zaledwie po kilka czy nawet po parę mandatów. Nic też dziwnego, iż władze doszły do przekonania, że w podobnych warunkach wszelka praca parlamentarna jest niemożliwa i że konieczna jest zmiana konstytucji w tym duchu, aby w skład sejmu nie wchodzili przedstawiciele tak rozdrobnionych stronnictw politycznych.

Na Łotwie aż do chwili wniesienia projektu nowej konstytucji panowało wszechwładztwo sejmu, przed którym rząd był całkowicie odpowiedzialny. Prezydent nie posiadał żadnej niemal władzy, piastując godność raczej honorową. Z tego właśnie względu zwolennicy silnych rządów wnieśli projekt radykalnej zmiany przepisów konstytucji, zmierzającej do wzmocnienia władzy wykonawczej, oraz władzy prezydenta. Prezydent miał mieć prawo rozwiązania sejmu. Wybór prezydenta zaś miałby być dokonywany, nie jak dotąd, przez sejm, lecz drogą plebiscytu. Ilość posłów, która dotąd wynosiła 100, miała być zredukowana do liczby 50.

Stronnictwa zarówno skrajnej prawicy, jak i skrajnej lewicy były tym reformom przeciwne i stale przeciwstawiały się podczas dyskusji w sejmie zmianom konstytucyjnym. Skutkiem tego wszystkie istotniejsze zmiany, jakie projekt miał wprowadzić, zostały przez te stronnictwa niemal całkowicie zanulowane. Ponieważ ta działalność partyj politycznych była dla rządu zbyt jasną, więc postanowiono schwycić się środka ostatecznego, jakim jest wczorajszy zamach stanu.

Projekt konstytucyjny wniosło do sejmu stronnictwo chłopskie, a za jego autora uchodzi przedewszystkiem obecny premjer Ulmanis. Niewątpliwie więc bardzo daleko idące zarządzenia władz doprowadzą w krótkim czasie do zupełnej przemiany stosunków politycznych na Łotwie. W każdym razie już obecnie działalność stronnictw politycznych została przez rozporządzenia o stanie wojennym całkowicie przerwana.

Rząd utworzony

RYGA, 17. 5. (PAT.). W godzinach południowych został utworzony nowy łotewski gabinet w składzie następującym: premjer i Minister Spraw Zagranicznych — Ulmanis, wicepremjer — Skujenieks, Minister Spraw Wewnętrznych — Gulbis, Minister Wojny — Balodis, Minister Finansów — Ekis (obecny poseł łotewski w Kownie), Minister Rolnictwa — Kaulinsz, Minister Opieki Społecznej — Rubuls, Minister Oświaty — Adamowitzs, Minister Sprawiedliwości — Absit, Minister Komunikacji — Einberg.

Burza gradowa
w Warszawie

Dzisiaj nad Warszawą o godz. 15-ej przeszła gwałtowna burza z piorunami i gradem. Grad wyrządził duże szkody w okolicach podwarszawskich. Po burzy nastąpiło znaczne oziębienie.

Burza trwała w pierwszej części niespełna 15 minut.

Delegacja rolników polskich
w Dreźnie

DREZNO, 17.5. (PAT). Przybyła wczoraj do Drezna delegacja rolnicza polska z prezesem Fudakowskim, dyr. Rose i p. Pluciński oraz Jantą - Połczyńskim na czele przywitał w stolicy Saksonji konsul polski w Lipsku, dr. Brzeziński.

Goście polscy, podejmowani gościnnie przez saskie koła ziemiańskie, zwiedzili m. in. słynną galerję obrazów, muzeum pamiątek Augusta Mocnego i Saską Szwajcarję, a wieczorem byli na przedstawieniu w operze państwowej, poczem w salonach hotelu Belleville odbył się wspaniały bankiet, podczas którego przemówienia okolicznościowe wygłosili: przywódca saskiego stanu rolniczego, Koerner i dyr. Rose.

Dziś rano delegacja wyjeżdża do kraju.

Niewygodna żona
Chęć zabójstwa, czy tylko sprzeczka?

Na jesieni ub. roku cała dzielnica staromiejska Warszawy przeżywała swoją sensację, gdy grywający w barach harmonista, Jan Chrostowski usiłował pozbyć się swej żony, spychając ją do Wisły.

Chrostowski ożenił się przed 10 laty, jednakże po paru latach, pomimo przyjścia na świat córeczki, pożycie małżonków nie było szczęśliwe, gdyż Chrostowski nie dochowywał wierności małżeńskiej, romansując na wszystkie strony. W roku ubiegłym zapoznał się z kelnerką baru, gdzie grywał jako harmonista i zapałał do niej taką miłością, że postanowił rozejść się z żoną.

Chrystowska, kochając męża i córeczkę, nie chciała się na to zgodzić. Wtedy mąż zaczął ją maltretować, szykanować i grozić, że postara się, żeby jego małżonka znalazła się na lepszym padole. Tymczasem młoda kelnerka, do której zalecał się Chrostowski, nie chciała nawiązać z nim romansu, jako z człowiekiem żonatym. Wobec tego harmonista postanowił przekonać naocznie swoją nową miłość, że jest człowiekiem stanu wolnego i ma najlepsze zamiary matrymonialne względem uroczej dziewczyny.

Listopadowego wieczoru, pod pozorem odebrania długu od jednego z piaskarzy, niejakiego Barszcza, Chrostowski wyprowadził żonę na brzeg Wisły i zepchnął ją do wody, przypuszczając, że w tem miejscu jest głębia. Przekonany, że kobiecina utonęła, udał się do baru i po paru godzinach, zabrawszy z sobą kelnerkę, wybrał się z nią do swego mieszkania, dla udowodnienia, że nie ma żony. Jednakże traf zrządził inaczej.

Chrostowska wpadła do wody w miejscu, gdzie sypano do Wisły śmiecie, tak, że woda była płytka. Udało się jej wyjść na brzeg i zmoczona do nitki, i wróciła przed mężem do domu, opowiadając wszystkim sąsiadkom o bezprzykładnym czynie harmonisty. To też, gdy Chrostowski znalazł się z ukochaną w bramie domu, gdzie mieszkał, 50 sąsiadek, znajomych i kumoszek żony napadło na idącą parę, bijąc ją kijami, [illegible] mi i t. p. Następnie zmaltretowanego, zupełnie Chrostowskiego, który nie umiał wytłumaczyć sobie dziwnego zmartwychwstania żony, zaprowadzono do komisarjatu.

Przed sądem Chrostowski tłumaczył się, że żona sama wpadła do wody, chcąc popełnić samobójstwo. Jednakże Sąd Okręgowy nie uwierzył tym niezwykłym tłumaczeniom i skazał nieludzkiego męża na 10 lat więzienia za usiłowanie zabójstwa żony.

Dzisiaj przed Sądem Apelacyjnym odbyła się rozprawa odwoławcza i druga instancja, wysłuchawszy przemówienia adw. Hofmokl - Ostrowskiego, który dowodził, że Chrostowska w czasie bójki, a następnie sprzeczki, wpadła do wody, a następnie wydostała się na brzeg, złagodził skazanemu karę do 4 lat więzienia.

Korupcje podatkowe w Żywieckiem
P. Prystor miał rację

Ciekawą ilustracją do niedawnego przemówienia p. Prystora o upadku atmosfery moralnej wśród rozmaitych działaczy sanacyjnych, jest odbywający się obecnie w Wadowicach proces przeciwko funkcjonarjuszom podatkowym z Żywca, z niejakim Kondziołką na czele, oskarżonym o zdefraudowanie 600.000 zł. na szkodę władz skarbowych i samorządowych oraz o poszkodowanie na drugie tyle rozmaitych płatników, od których podwójnie pobierano koszty egzekucyjne itp.

Bardzo ciekawe pod tym względem są zeznania współoskarżonego Suchonia, które przytaczamy za katowicką „Polonią":

W roku 1929 T. S. L. w Żywcu zainicjowało zbiórkę na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego. Oskarżony Suchoń przyznaje, że zbierał pieniądze na pomnik i zebrane kwoty oddawał Kondziołce.

— Na pomnik ściągnęliśmy od każdego płatnika, nawet nie mówiąc o tem płatnikom — zeznaje Suchoń.

Każdy płatnik płacił po 50 groszy.

Pobranych składek nikomu Suchoń nie kwitował, chociaż miał odpowiednie bloczki. Suchoń twierdzi, że osk. Kondziołka wydał polecenie, by kwot, zebranych na pomnik Marszałka Piłsudskiego, nie kwitowano.

Zarzuca się Suchoniowi, że zebrał na pomnik około 7000 zł. i kwotę tę sobie przywłaszczył. Oskarżony twierdzi, że zebrał tylko 3000 zł., co obliczył według pozycyj wykazów...

Tyle „Polonia". P. Prystor miał w całej pełni rację. Podobne wypadki, jak w Żywieckiem, musiały się wydarzyć i w innych miejscowościach, skoro b. premjer uznał za konieczne tak ostro zgeneralizować swoje zarzuty.

Dziennikarze niemieccy
w Warszawie

Wczoraj wieczorem przylecieli samolotem z Berlina do Warszawy dwaj dziennikarze niemieccy, Erik Schneyder, redaktor „National-Zeitung" w Essen i Hermann Rahskopff, redaktor „Deutsche Flug-Illustrierte Ztg.". Dziennikarze niemieccy są gośćmi polskich linij lotniczych „Lot". Odjazd nastąpi jutro o godzinie 10.50 rano.

Trzy miljardy poświęca Francja
na obronę kraju

PARYŻ, 17. 5. (PAT.). Minister Skarbu, Germain Martin, odbył popołudniu konferencję z Ministrem Wojny, marszałkiem Petain, Ministrem Lotnictwa, gen. Denain, i Ministrem Marynarki Pietri.

Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, przed konferencją był złożony Izbie deputowanych 24 lutego b. r. i odesłany do komisji finansowej projekt, zmierzający do zaprobowania prac, dotyczących obrony państwa.

W myśl tego projektu Minister Wojny otrzymałby w r. 1934-35 kredyty w wysokości 1.115 miljonów franków na dokonanie organizacji defensywnej na granicy Francji. Równocześnie Minister Marynarki otrzymałby prawo do wydania w latach 134-1938 sumy 825 miljonów franków na wykonanie programu organizacji parków płynnych materjałów palnych, obrony wybrzeża i wzmocnienia formacyj lotniczych, współ pracujących z jednostkami morskiemi.

Projekt ten upoważnia wreszcie Ministra Lotnictwa do wydatków w kwocie 980 miljonów franków w ciągu r. 1934 na zrealizowanie planu uzbrojenia i wyekwipowania armji powietrznej. W drodze wyjątkowej Minister Skarbu zostałby upoważniony do otwarcia specjalnego rachunku z tytułu programu prac, dotyczących obrony państwa.

Prof. Schmidt o wynikach
Swej wyprawy podbiegunowej

MOSKWA, 17. 5. (PAT.). — Według doniesień z Waszyngtonu przybyli tam prof. Schmidt i Uszakow. W rozmowie z przedstawicielami prasy prof. Schmidt oświadczył, że chociaż strata statku o dużej wartości jest godna ubolewania, jest jednakże zadowolony z wyników ekspedycji, która pozwoliła na zebranie obszernej dokumentacji naukowej, posiadającej wielką wartość z punktu widzenia rozwoju wielkiej drogi morskiej na północy.

Zdaniem Schmidta, po upływie trzech lat 30 do 40 statków będzie mogło przedostawać się corocznie tą drogą, jednakże przy pomocy łamaczy lodów oraz samolotów kierowanych z lądu. Schmidt oświadczył, że podjąłby niezwłocznie nową ekspedycję, gdyby stan zdrowia mu pozwalał, lekarze jednak domagają się, aby wypoczął, aż do całkowitego powrotu do sił.

14 ofiar
katastrofy kolejowej

BERLIN, 17.5. (PAT). Dziś o godzinie 6.30 rano w miejscowości Pforzheim w prowincji badeńskiej wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Parowóz przetokowy zderzył się z wjeżdżającym na stację pociągiem osobowym, przyczem trzy wagony uległy zniszczeniu. Według pierwszych informacyj, czternastu pasażerów zostało zabitych, a dziesięciu odniosło ciężkie rany. Pozatem wiele osób uległo potłuczeniu lub kontuzjonowaniu.

Przed zmianami
personalnemi

W kołach politycznych utrzymują, że lada dzień należy oczekiwać zmian na stanowiskach podsekretarzy stanu. Uchodzi za rzecz pewną, że z Prezydjum Rady Ministrów ustąpi wiceminister Siedlecki.

W kołach sądowych rozeszły się pogłoski, że w krótkim czasie nastąpi nominacja nowego wiceministra sprawiedliwości. Według tych wersyj, poważnym kandydatem na stanowisko wiceministra jest obecny prezes II Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie, sędzia Gustaw Lauter.

Spodziewane są też zmiany na placówkach zagranicznych. Jedną z nich objąć ma b. Minister Opieki Społecznej, gen. Hubicki, ale co do miejsca przeznaczenia wiadomości są bardzo rozbieżne. Wymieniają bowiem zarówno Buenos Aires, jak Estonję, nawet Ateny. Mówią, że spodziewane są zmiany na ważniejszych placówkach zagranicznych, a mianowicie, że niebawem ustąpi p. Chłapowski ze stanowiska ambasadora w Paryżu, a p. Skirmunt z Londynu.

Przewrót na Łotwie

Stronnictwa polityczne de facto nie istnieją

(Kor. wł. ABC)

Ryga, 16 maja.

W związku z zaszłemi wypadkami rząd łotewski zmuszony został do ogłoszenia stanu wyjątkowego, który obowiązywać ma na przeciąg 6 miesięcy. Stan wyjątkowy zaczął się od nocy z 15 na 16 maja, przyczem dekret o stanie wyjątkowym podpisany jest przez premjera i ministra wojny.

Porządku pilnuje wojsko

Na podstawie wytworzonego w ten sposób stanu rzeczy minister spraw wewnętrznych, jako odpowiedzialny za porządek w kraju, wydał zakaz wszelkich wieców i demonstracyj. Ponieważ siły policyjne mogłyby okazać się niedostateczne do utrzymania porządku, wezwano władze wojskowe, które gwarantują za spokój, przyczem wojsko pozostaje w tym względzie pod rozkazami dowódcy ryskiego garnizonu, gen. Berkisa. Nakazał on obsadzenie wszystkich gmachów publicznych przez wojsko.

Zarządzono też liczne aresztowania. Do liczby aresztowanych należą w pierwszym rzędzie przedstawiciele prawicowej organizacji „Legjonistów", którym władze zarzucają, że dążyli do wywołania rozruchów zbrojnych. Ponieważ zachodziła obawa strajku powszechnego, którym zagrozili socjaldemokraci, aresztowano również kilku wybitniejszych przedstawicieli tej partji, między innymi Kalninsa, który jest przewodniczącym parlamentu łotewskiego. W mieszkaniu Kalninsa znaleziono bardzo znaczne ilości broni.

Władze bezpieczeństwa komunikują, że u wszystkich aresztowanych znaleziono broń, której większe ilości, prócz Kaluinsa, posiadał poseł partji socjaldemokratycznej, Celms, b. prezes Banku Łotewskiego.

Równorzędnie z aresztowaniami władze bezpieczeństwa oraz oddziały wojskowe obsadziły główną siedzibę socjalistów. Czynione są dalsze poszukiwania broni w obawie ewentualnych rozruchów.

Późną nocą premjer Ulmanis udał się do prezydenta Łotwy, celem poinformowania go o wypadkach oraz o zarządzeniach władz. Niewątpliwie nastąpią dalsze rozporządzenia wykonawcze, spodziewane jest też, iż rząd obecny zostanie zreorganizowany w ten sposób, iż wejdzie do niego przywódca postępowców łotewskich, b. premjer Skujenieks.

Odezwa rządu do ludności

W odezwie do ludności, która została rozplakatowana, rząd oświadcza, iż nieustanne walki partyjne doprowadziły do tego, że naród nietylko stracił zaufanie do parlamentu, lecz nie wierzy nawet w możliwość jakiegokolwiek wyjścia z obecnego ciężkiego kryzysu. Wprawdzie, wobec zgłoszenia projektu reformy konstytucji, w naród wstąpiły nowe nadzieje, jednakowoż większość w obecnym parlamencie raz jeszcze złożyła dowody, że nie rozumie woli ludu i przekształciła ten projekt zmiany konstytucji w tak wysokim stopniu, że naród nie mógł go przyjąć.

Wobec tego rząd nie mógł się zgodzić, aby wypadki polityki wewnętrznej szły nadal po linji dotychczasowej, uważa też za obowiązek wydać takie zarządzenia, któreby umożliwiły odprężenie, zanim wybuchną w kraju walki wewnętrzne i rozgorzeje wojna domowa.

W stolicy Łotwy krążą gęsto patrole policyjne, natomiast na prowincji wszystkie ważniejsze punkty komunikacyjne są pilnie strzeżone. Na mostach na Dźwinie widać zdaleka karabiny maszynowe. Wprowadzenie stanu wojennego przeszło bez żadnych wypadków. Dotychczas rząd nie wydał jeszcze rozporządzeń uzupełniających, które ograniczałyby swobody poszczególnych obywateli, gdyż wydane obostrzenia dotyczą jedynie stronnictw politycznych i dzienników.

Zawieszenie 30 pism

A więc władze zawiesiły około 30 różnych pism, szczególnie zaś ostro odczuła te zarządzenia prasa żargonowa, której wszystkie prawie wydawnictwa zostały zamknięte. Wprowadzono też cenzurę prewencyjną, zamknięto kilkadziesiąt lokalów, stanowiących własność różnych związków zawodowych. Zamknięty też został żydowski dom ludowy.

W samej stolicy aresztowano około 50 osób, w tej liczbie podobno trzech oficerów. Ponieważ aresztowania i rewizje trwają nadal, więc ta liczba wzrośnie bardzo poważnie.

Z samego rana premjer przyjął naczelnych redaktorów dzienników ryskich, przyczem konferencja ta odbyła się w obecności ministra spraw wewnętrznych. Dziennikarzy poinformowano o istotnym przebiegu wypadków. Krążą pogłoski, że represje władz dotyczyć będą również ryskiej Rady Miejskiej, która ma być rozwiązana w najbliższym czasie.

„Nowa era Łotwy"

Jakkolwiek, ze względu na cenzurę prewencyjną, nie można twierdzić, że prasa jest obecnie wyrazem opinji publicznej, szczególnie jeżeli chodzi o pisma, zbliżone do rządu, na podkreślenie zasługuje komentarz organu partji rządzącej, który pisze, że „w historji Łotwy rozpoczyna się nowa era. Dyktatura partyj już się skończyła. Zawodowi politycy muszą zwrócić narodowi władzę i usiąść z pola". Ten sam dziennik pisze, że wszystkich represyj ostatnich dałoby się uniknąć, o ileby Sejm łotewski uchwalił zmianę konstytucji, którą partja rządząca zaproponowała.

Minister spraw wewnętrznych, opierając się na stanie wojennym, zawiesił działalność Rad Miejskich oraz odebrał koncesję wielu pismom o skrajnych tendencjach, zarówno prawicowych, jak i lewicowych. Premjer otrzymuje z całego kraju liczne telegramy, pochodzące zwłaszcza ze sfery chłopskiej, a wyrażające rządowi wielkie uznanie z tytułu poczynionych zarządzeń. Miasta przybrały wygląd odświętny, albowiem na wszystkich budynkach powiewają sztandary o barwach narodowych.

Zamach dwu stron

W kołach politycznych podaje się, jako powód zarządzeń, okoliczność, że niektóre stronnictwa łotewskie zamierzały obalić rząd i cały ustrój obecny. Przywódcy tych organizacyj usiłowali przedewszystkiem zdobyć broń, prowadząc w tym celu bardzo gorąco nietylko tajną, lecz i jawną propagandę.

Szczególnie gorliwie pracowała w tym kierunku organizacja legjonistów, która usiłowała w pierwszym rzędzie uniemożliwić pracę Sejmowi, a drogą zamachu obalić rząd. Organizacja legjonistów posiadała swój sztab zapewne w Niemczech, skąd ostatnio dwaj najwybitniejsi przywódcy przybyli do Rygi, na który to fakt policja łotewska zwróciła szczególną uwagę. Ze wszystkiego wynikało, iż zostali oni wysłani dla wywołania rozruchów. Toteż władze natychmiast ich aresztowały, a po nitce do kłębka doszły do stwierdzenia, że legjoniści, zorganizowani na wzór hitlerowski, mimo aresztowania wymienionych przywódców, nadal myślą o przewrocie, ustalając datę zamachu na połowę czerwca. Planowane też były specjalne zamachy na ministra wojny i prmjera.

Niemal jednocześnie podobną robotę prowadziły łotewskie organizacje lewicowe, przyczem przywódcy socjaldemokratów wyraźnie podkreślali w swych oświadczeniach, że trzeba dokonać na Łotwie zamachu stanu.

(Ostatnie wiadomości z Łotwy dajemy na stronie pierwszej. Red.).

Na marginesie

Sfałszowana etykieta

Tym mocnym terminem określą sanacyjne wileńskie „Słowo" artykuł wybitnego publicysty sanacyjnego, redaktora naczelnego „Kurjera Porannego" p. Wojciecha Stpiczyńskiego spowodu entuzjastycznego epitaphium dla rządu p. Jędrzejewicza, w którym czytaliśmy m. in. o reformie szkolnictwa:

„Duch Polski szlacheckiej zmagał się z ideologją legjonową Polski demokratycznej. Walka trwała, rozstrzygnięcia nie było... Rozstrzygnięcie to dał dopiero Janusz Jędrzejewicz, oczywiście w duchu idei legjonowej, po linji wymagań naszej rzeczywistości i naszych polskich konieczności rozwojowych".

Tymczasem „Słowo" stwierdza, że żądanie podwyższenia opłat w wyższem szkolnictwie był przedewszystkiem postulatem konserwatystów, zwalczających „przyrost demokracji" na tem polu:

„W ten spór wchodzi ze swoją reformą minister Jędrzejewicz, i — co robi tą reformą? Nietylko przekreśla dawne marzenia o powszechności, ale i ogranicza dostęp na uniwersytet, ba, znosi nawet dotychczasowy kompromisowy sukces ‚demokratów". Za klucz do ograniczenia dostępu na uniwersytet przyjmuje nie konkurs matur, nie egzamina wstępne, nie wreszcie zróżniczkowanie opłat na podstawie skombinowanego kryterjum niezamożności, względnie zamożności i zdolności, względnie jej braku u studenta, tylko poprostu przyjmuje stare, wysuwane przez konserwatystów kryterjum majątkowe, wysokość opłat akademickich... Dawniej demokraci żądając zniesienia opłat powoływali się na przykład Rosji sowieckiej, minister podnosząc opłaty powołuje się na przykład konserwatywnej Anglji, Niemiec...

A po tem wszystkiem p. Stpiczyński pisze o zwycięstwie „rzeczywistych demokratów", o daniu „wszystkim obywatelom równego, życiowego startu" o zwycięstwie „ducha Polski szlacheckiej" nad „ideologją legjonową Polski demokratycznej"! Czy to jest zatokowanie się jak głuszec, własnemi frazesami, czy to jest tylko zagłuszanie niemi wyrzutów demokratycznego sumienia?"

Trudno o obszerniejsze scharakteryzowanie reakcyjności reformy p. Jędrzejewicza, niż to uczynił organ konserwatystów. Z etykietą „demokratyzmu legjonowego" nie bardzo jest w porządku.

Hitler nakłania do cierpliwości

na kongresie „frontu pracy"

BERLIN, 17.5 (PAT). W gmachu Sejmu pruskiego odbył się dziś drugi kongres narodowo-socjalistycznego „Frontu Pracy", w którym wzięli udział m. in. ministrowie rządu Rzeszy, rządów krajowych oraz wybitni przywódcy partji narodowo-socjalistycznej i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Przywódca „Frontu Pracy", dr. Ley, w zagajeniu omówił rozwój organizacyj partyjnych i podkreślił, że organizacja „Frontu Pracy" ukończoną będzie w październiku b. r. Organizacja ta wzorowana jest ściśle na formacjach partji narodowo-socjalistycznej i do niej dostosowana.

Punktem kulminacyjnym kongresu była dwugodzinna mowa kanclerza Hitlera, którego wywody wywarły na obecnych silne wrażenie. Kanclerz skreślił swój program społeczno-gospodarczy w ogólnych linjach i przeciwstawił go w ostrej formie etatyzmowi komunistycznemu. Nie wolno zapominać — oświadczył Hitler — że gospodarstwo Niemiec nie jest oparte na zasadach administracji państwowej. Gdyby zastosowano socjalizację do organizacji życia gospodarczego Niemiec, skończyłoby się to klęską gospodarstwa. Na tej drodze niemożliwe jest osiągnięcie jakichkolwiek postępów gospodarczych.

W tem miejscu kanclerz przeciwstawił organizację gospodarstwa niemieckiego koncepcji sowietów, oświadczając, że Związek Sowiecki opiera się stale na państwach kapitalistycznych, korzystając z ich pomocy w postaci inżynierów i maszyn. Sowiety sprowadzają wszystko z państw kapitalistycznych, ale mówią o komunizmie. Sowiety żyją tylko kosztem urządzeń niekomunistycznych.

Światopogląd musi być oparty całkowicie na własnych siłach. Tego komuniści nie potrafią. Wszelkie eksperymenty w tym kierunku kończyły się zawsze katastrofą. Nie można osiągnąć maksimum produkcji, stosując zasadę, która godzi wprost w inicjatywę prywatną. Narodowi socjaliści dążą do możliwie jaknajwiększego rozwinięcia sił, tkwiących w narodzie niemieckim.

Występując przeciwko egoistycznym interesom poszczególnych jednostek i grup, kanclerz podkreślił nieracjonalność stosowania form walki między poszczególnemi grupami w społeczeństwie niemieckiem. Tylko autorytet państwa może przeciwstawić się tego rodzaju metodom. Państwo nie będzie narzędziem przedsiębiorców, ani robotników, stojąc ponad grupami. To, co narodowi socjaliści uważają za swój cel, wymaga czasu i cierpliwości. Nie należy zrażać się przejściową recydywą. Wytrzymałość jest wszystkiem. Musi się mieć odwagę nieodstępowania od celu.

Kanclerz zakończył apelem, aby „Front Pracy" nie tracił wiary, będącej największą siłą świata. Cały naród niemiecki — oświadczył Hitler — w pochodzie swoim ożywiony jest dziś nowym rytmem, który doprowadzić go musi do szczęśliwszej przyszłości. My wszyscy, którzy przeżyliśmy wojnę, wiemy, że celem polityki nie może być prowadzenie wojen. Naszym celem będzie zawsze danie narodowi możności szczęśliwego życia i dlatego nie istnieje dla nas inna polityka poza polityką pokojowej odbudowy.

Ale z tego właśnie powodu nigdy nie możemy pozwolić na degradowanie narodu niemieckiego do poziomu niewolników. My nie złamiemy pokoju, ale nowe Niemcy nigdy nie wyrzekną się swoich praw i nigdy nie złożą ofiary ze swej ziemi. Naród niemiecki z fantatyzmem bronić będzie swego prawa do życia na tym świecie. Nie złamiemy nigdy pokoju, ale niech nikt nie myśli, że w okresie pokoju będzie mógł nas bez oporu ujarzmić.

Wilk pogryzł ludzi

na ulicach Wilna

WILNO, 17. 5. — Wczoraj rano, na podwórzu domu przy ul. Dobrej 10, wpadł wilk, który porwał kurę i zaczął uciekać przez sąsiednie ogrody. Mieszkańcy, spostrzegłszy wilka ze zdobyczą, rzucili się w pogoń i zastąpili mu drogę.

W pewnej chwili wilk chwycił kłami jednego z goniących, Daszkiewicza, i trzymał go dotąd, aż spostrzegł nadbiegających z pomocą innych ludzi. Po dłuższej gonitwie wilka zdołano ująć. Niezwykły w tej porze intruz znajdzie się w ogrodzie zoologicznym. Pogryzionego Daszkiewicza opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Naiwnych nie sieją

Rozprawa oszustów z „Em-Pe-Filmu"

KRAKÓW, 17. 5. Wczorajsza rozprawa oszustów z Em-Pe-Filmu obfitowała w wiele wesołych momentów. Przez salę przesunęło się wielu adeptów sztuki filmowej, którzy chcieli zostać gwiazdorami.

Świadek Stafiński zeznaje, że przeczytał ogłoszenie reklamowe Em-Pe-Filmu. Ponieważ lubił kino zwrócił się do tej instytucji i otrzymał odpowiedź, żeby przysłał fotografję i 40 zł., za co będzie umieszczony w albumie propagandy filmowej, które to wydawnictwo rozchodzi się na cały świat, trafiając do wszystkich wytwórni filmowych. W ten sposób napewno uzyska on możność engagement przez jakąś wytwórnię.

Stafiński myślał, że po ukończeniu szkoły filmowej, założonej przez oszustów w najgorszym wypadku zostanie aktorem scenicznym. Na poczet należności za kurs wpłacił 20 zł. Jak wiadomo szkoła nigdy nie rozpoczęła działalności, a jedynie Stafiński otrzymał od Sikorowicza album, za który zresztą zapłacił 40 zł.

Drugi świadek Władysław Solani również marzył o karjerze gwiazdora. Marzenia te skończyły się na wyciągnięciu z kieszeni naiwnego mechanika kilkudziesięciu złotych. Skolei zeznaje Józef Kominek. I ten miał ambicje aktorskie. Po pewnym czasie jednak zorjentował się, że w tranzakcjach Sikorowicza coś nie jest w porządku i dlatego też nie zapisał się do szkoły.

Dziennikarz angielski aresztowany

pod Berlinem

LONDYN, 17 5. (PAT.). Korespondent berliński „Daily Express" Pembrcke Stephens, jadąc swoim samochodem po Niemczech został w ubiegły wtorek aresztowany przez szturmowców. Nastąpiło to wieczorem, gdy w pobliżu Aken koło Anhaltu Stephens przejeżdżał przez las. Widząc tam migające światła i słysząc jakby szum motoru, Stephens zatrzymał się i zapytał szturmowców, co się w lesie odbywa. Szturmowcy, nie udzielając odpowiedzi, kazali mu udać się za nimi i doprowadzili go do kawiarni w Aken.

Tam Stephensa zatrzymano i po przywołaniu policji, nakazano go aresztować. Aresztowano również pozostałych w samochodzie żonę Stephensa i towarzyszącego jej Anglika. Po 24-ch godzinach zamknięcia Stephensowi pozwolono dopiero skomunikować się z konsulem angielskim w Berlinie. Na skutek interwencji konsula, który natychmiast zaprotestował w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, Stephensa i jego żonę zwolniono z więzienia w Aken, ale nałożono na nich areszt domowy, lokując ich pod strażą w hotelu w Magdeburgu.

Zaprzeczenie pogłosce

O likwidacji konferencji rozbrojeniowej

GENEWA, 16.5. Głównym przedmiotem obrad była sprawa rozbrojenia, przyczem największe wrażenie wywarła pogłoska, jakoby przedstawiciele wielkich mocarstw doszli do przekonania, że w obecnych warunkach prowadzenie konferencji rozbrojeniowej jest bezcelowe. Tego rodzaju pogłoski podała nawet w formie kategorycznej jedna z agencyj prasowych amerykańskich, zostały one jednak natychmiast zdementowane przez różnych delegatów, a szczególnie przez ministra Barthou i delegata włoskiego, Aloisiego.

Że pogłoski o zupełnej likwidacji konferencji rozbrojeniowej są przedwczesne, świadczyć może komunikat, zapowiadający, że prezydjum konferencji zbiera się 28 maja, a komisja główna — 29 maja.

Urzędowo zabiera głos w tej sprawie agencja Havasa, której korespondent genewski wyraźnie podkreśla, że wiadomość o likwidacji konferencji rozbrojeniowej a nawet o jej odroczeniu, jest zupełnie nieprawdziwa.

Podziemny wstrząs

Cudem ocalało

18 górników w kopalni „Hildebrand"

KATOWICE, 17. 5. — W kopalni „Hildebrand" w Nowej Wsi zdarzył się niezwykle silny wstrząs podziemny, od którego zawaliły się dwa chodniki, jeden na przestrzeni 30, drugi na przestrzeni 8 metrów. 18 górników zostało odciętych od świata. Rozpoczęto natychmiast akcję ratunkową, a jednocześnie zaczęli się odkopywać odcięci górincy.

Po kilku godzinach usunięto zwały węgla i wszyscy górnicy z katastrofy wyszli bez szwanku.

„Hadom" nie podobały się

godła państwowe i portrety

PRZEMYŚL, 15. 5. — W nowym procesie politycznym w Przemyślu o ubliżenie czci i powadze narodu i państwa polskiego przez niszczenie emblematów i uszkodzenie pomnika Niepodległości rozpoczęło się przesłuchiwanie oskarżonych. Ogółem ławę podsądnych zajęło 23 osoby, rekrutujące się z miejscowych członków UON.

Pierwszy zeznaje Wasyl Bednarczyk zaprzeczając swej przynależności do organizacji. Oskarżony nie interesował się ruchem niepodległościowym wśród Ukraińców, pomimo iż niejaki Fenyg wręczył mu druki propagandowe. Na kilkanaście dni przed demonstracjami antyszkolnemi Fenyg prosił go jedynie o pomoc w rozrzuceniu ulotek. Bednarczyk wyraził swą zgodę i zaciągnął jeszcze do tej pracy oskarżonych Sabata, Tkaczka i Kąkolewskiego.

Oskarżony opisuje następnie w jaki sposób umieszczono godła państwowę oraz wizerunki Prezydenta w szkole powszechnej. Portrety zostały wykradzione, podarte i wrzucone do Sanu.

Rozprawa trwa w dalszym ciągu.

PARYŻ, 16.5. Na żądanie ministra Barthou Rada Ligi Narodów odbyła posiedzenie poufne, na którem omawiano sprawę zagłębia Saary. Chodzi przedewszystkiem o kwestję gwarancji bezpieczeństwa ludności Saary przed represjami.

LONDYN, 16.5. Jadący taksówką b. minister spraw zagranicznych Anglji, Chamberlain, padł ofiarą bardzo przykrego wypadku, albowiem jego samochód zderzył się z innym, skutkiem czego oba wywróciły się, a Chamberlain uległ silnemu wstrząsowi i potłuczeniu.

Wypadki i kradzieże

WYBUCH GAZU I POPARZENIE

Przy ul. Franciszkańskiej 20, Icek Herszfeld, lat 18, przy rodzicach, wskutek własnej nieostrożności, spowodował wybuch gazu świetlnego, doznając poparzenia I i II stopnia rąk, twarzy i szyi. Herszfelda przewieziono na opatrunek na stację Pogotowia.

POŻARY

Przy ul. Sieleckiej 20, w mieszkaniu Włodzimierza Fiodorowa i Szczepana Latoczka, od wadliwie przeprowadzonego przewodu kominowego, zapaliła się belka podsufitka, sufit, ślepy pułap i podłoga. Pogotowie III oddziału straży, pożar ugasiło, wyrąbując część ścianki i podłogi.

— Przy ul. Szwedzkiej 15, w mieszkaniu Moszka Zadlewicza, od pieca kuchennego, ustawionego bez zabezpieczenia, zapaliła się ścianka. Pogotowie V oddziału straży po półgodzinnej akcji, pożar ugasiło, wyrąbując część ścianki.

UPADEK Z III PIĘTRA

Przy ul. Topolowej 18, na terenie Instytutu Metalurgicznego Politechniki Warszawskiej, spadł z dachu 3-piętrowego domu, pomocnik blacharski, 15-letni Jan Popielarek, (Górczewska 38). Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i poranienie głowy. Po opatrunku, chłopca w stanie niezłym przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Z BRAKU ŚRODKÓW DO ŻYCIA

W bramie domu Moniuszki 6, napiła się esencji octowej 40-letnia Janina Paradowska, pończoszarka, ostatnio bez pracy. (Zielna 19). Desperatkę, która oświadczyła, że usiłowała popełnić samobójstwo z braku środków do życia, przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

NAGŁY ZGON

Przy ul. Gęsiej 44, zasłabł nagle w sieni tegoż domu, lokator, 83-letni Wawrzyniec Kępski, emeryt. Przed przybyciem lekarza Pogotowia, Kępski zmarł z nieustalonej przyczyny. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

ZAMACHY SAMOBOJCZE

20-letnia Leokadja Leska, pończoszarka, (Mokra 17), napiła się esencji octowej w bramie domu Trocka 45 (Targówek).

— 40-letnia Józefa Tropówna, handlarka, (nigdzie niemeldowana), otruła się luminalem na dworcu Wschodnim.

— 23-letnia Helena Niemiec, wyrobnica, (Podwale 14), otruła się ługiem w bramie domu Podwale 12. — Wszystkim desparatkom pomocy udzieliło Pogotowie. poczem Leską i Tropówne przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego, Niemiec zaś — do św. Rocha.

Kolonje letnie „Pomocy Bliźniemu"

Wśród rozpalonych murów stolicy, w spiekocie i kurzu, traci zdrowie i siłę do walki o byt wielotysięczna rzesza robotników wraz z rodzinami. Obowiązkiem społeczeństwa jest przynajmniej drobną dziatwę wyrwać z tych beznadziejnych warunków, dać jej możność zaczerpnięcia pełną piersią zbawczego wiejskiego powietrza i zahartowania ciała do przyszłej walki z losem.

Ta młodzież, to przyszłość Polski, czyż ma ona karłowacieć na dusznem podwórku warszawskiem? Młodzież akademicka pojmuje to wielkie niebezpieczeństwo — Stow. Charyt. „Pomoc Bliźniemu" umieszcza dzieci ze swoich świetlic we dworach na kolonjach letnich przez siebie prowadzonych. Te ostatnie jednak, z powodu szczupłych środków finansowych, pomieścić mogą jedynie znikomą liczbę dzieci.

Zwraca się przeto Stowarzyszenie z gorącą prośbą o przyjmowanie na kilkotygodniowy chociażby pobyt na wsi, dzieci pozostających pod naszą opieką. Dzieci ze świetlic są grzeczne i spokojne. Adresy dworów, które zaofiarują łaskawie miejsce dla dziecka lub dzieci, prosimy nadsyłać — Warszawa, Wilcza 52 m. 5. Akad. Stow. Charyt. „Pomoc Bliźniemu".

Polsko-gdańskie Rokowania gospodarcze

W związku z komunikatem o dotychczasowym wyniku polsko - gdańskich rokowań gospodarczych, „Danziger Neuste Nachrichten" donoszą, że rokowania kontynuowane będą obecnie w Krakowie. Pismo wyraża swe wielkie zadowolenie z powodu zniesienia na przeciąg jednego miesiąca kontroli sanitarnej na granicy polskiej w stosunku do pewnej ilości produktów żywnościowych, wywożonych z Gdańska i wyraża nadzieję, że w dalszych rokowaniach nastąpi ostateczne uregulowanie sprawy, a temsamem stworzy się przyjazną atmosferę w stosunkach między Polską a Gdańskiem.

Cała prasa gdańska zamieszcza pod wspomnianym komunikatem równobrzmiący komentarz, stwierdzając, że od dn. 9 lutego rb. oleje, tłuszcze jadalne, morskie ryby wędzone oraz konserwy rybne i sery podlegały przy wywozie do Polski tak wysokim opłatom sanitarnym, że odnośne zarządzenie rządu polskiego równało się zamknięciu przywozu tych artykułów gdańskich do Polski.

Zagadka nowego rządu

Jaka będzie linja polityczna nowego rządu, jest dotąd zagadką i nawet wśród najlepiej zwykle poinformowanych organów prasy rządowej panuje wielka wstrzemięźliwość pod względem sprecyzowań, a nawet przewidywań.

Pewnik i niewiadome

Pewnikiem jest tylko jedno: że p. Kozłowski będzie nastawiony przedewszystkiem na sprawy gospodarcze, tak jak p. Jędrzejewicz reprezentował przedewszystkiem odcinek polityczny. To jednostronne nastawienie poprzedniego rządu, pozostawiające w stanie bierności zagadnienia gospodarcze, doprowadziło z biegiem czasu do nagromadzenia się całego szeregu spraw, wymagających energiczniejszego zajęcia się niemi, a przedewszystkiem jasnego i zdecydowanego programu. Padło tedy hasło zaktywizowania odcinka gospodarczego. O ile jednak o program chodzi, nie można na razie ustalić jeszcze niczego konkretnego.

Za kulisami walczyły z sobą dwie koncepcje: jedna o kierunku umiarkowanym, reprezentowana przez p. Prystora, druga nastawiona bardziej radykalnie. Zwycięstwo odniosła ta druga, ale o ile samo nazwisko p. Prystora pozwalało już zorjentować się w ogólnych linjach w jego przypuszczalnym programie, to p. Kozłowski jest naogół białą kartą i trudno określić, na czem będzie polegało i jak daleko pójdzie jego nowatorstwo.

Pogłoski i hipotezy

Można tylko podstawić pod te niewiadome pewne hipotezy, oparte na krążących pogłoskach. Mówi się więc o położeniu nacisku na politykę agrarną i o wzmożeniu akcji parcelacyjnej, o zaostrzeniu kontroli nad kartelami i t. p. Najmniej jednak mówi się o sprawie budżetowej, chociaż deficyt ostatniego roku wskazuje, że sytuacja na tym odcinku wymaga bezwarunkowo zdecydowanych środków zaradczych. W każdym razie zasługuje na uwagę rozbicie się rokowań z p. Poniatowskim o jego wstąpienie do rządu spowodu zażądania specjalnych kredytów dla rolnictwa w wysokości 55 miljonów. Jeśli więc nowy rząd oznaczaćby miał pod względem gospodarczym pewne przesunięcie na lewo, to jednak i tutaj nastąpił pewien kompromis, podyktowany sytuacją budżetową.

Nowy premjer, jako wykładnik tego kompromisu, ma w dotychczasowej swej karjerze politycznej jedną tylko wyraźniej zapisaną kartę: jako minister reformy rolnej — ostatni przed zlikwidowaniem tego Ministerstwa. Przez stworzenie funduszu obrotowego reformy rolnej p. Kozłowski zmniejszył wydatki budżetowe, zarazem jednak oparta na absolutnej samowystarczalności akcja parcelacyjna całkowicie zamarła. Czy i na podobnych zasadach rozwiązywania kwadratury koła przez łączenie redukcji w budżecie z hasłami nowych reform gospodarczych oparta będzie polityka p. Kozłowskiego, jako premjera i jakie będą jej skutki, trudno w tej chwili powiedzieć. W każdym razie to jest narazie jedyne światło, jakie pada na zagadkową do tej pory indywidualność nowego kierownika polityki państwowej.

Jedyna pociecha

Na tle tej niepewności co do dalszego rozwoju wypadków tem wyraźniej zarysowują się pewne fermenty w łonie obozu sanacyjnego, zwłaszcza od strony konserwatystów. „Czas" z pewnym przekąsem scharakteryzował reorganizację rządu, jako jedynie „zmianę warty", ale określenie to niewiele mówi. Toteż „Dziennik Poznański" próbuje postawić sprawę w nieco jaśniejszem świetle:

„Każdy nowy minister wnosi jednak w prace rządu świeże wartości indywidualne i one właśnie przesądzają, że zamiana ludzi u steru państwa nie jest tylko zjawiskiem mechanicznem. Mogą zachodzić zmiany ludzi o bardzo zasadniczem nastawieniu i z nastawienia tego ogół musi sobie dobrze zdawać sprawę".

Mimo jednak takiego punktu wyjścia (a może właśnie dla jego tem mocniejszego zaakcentowania) czytamy dalej:

„Tekę premjera obejmuje profesor Leon Kozłowski. Tej zmiany najmniej opinja się spodziewała... Faworytem ogółu był raczej pułkownik Prystor... Okazuje się, że wszelkie przewidywania zawiodły. Kierownictwo rządu — z woli najwyższych czynników państwowych — obejmuje prof. Leon Kozłowski, człowiek społeczeństwu mniej znany".

A zatem: osoba p. Kozłowskiego w zachowawczych kołach sanacyjnych przedstawia się jako niepokojący pytajnik. „Dziennik Poznański" pociesza się tylko jednem:

„Niewiadoma, jaką jest dla szerokiej opinji premjer Kozłowski, niczego nie przesądza. Przypomnieć raczej wypada, że jeden z najlepszych ministrów skarbu, w tej chwili najlepszy polski publicysta oraz człowiek o niezwykłem wyczuciu ekonomicznem p. pułk. Matuszewski, gdy wchodził w szeregi ministrów, był także dla ogółu nieznaną kartą. To samo możnaby powiedzieć o pułk. Prystorze. Wybór najwyższych czynników w państwie okazywał się wówczas niezwykle trafny. Również więc i prof. Kozłowski obejmuje premjerostwo z tym wielkim kapitałem zaufania Marszałka Piłsudskiego. Dla opinji jest to moment decydujący"...

T. zw. sfery gospodarcze są dość wyraźnie zaniepokojone i szukają pewnej pociechy. Bardzo znamienne jest pod tym względem wtorkowe oświadczenie p. Radziwiłła na zebraniu sanacyjnej grupy zachowawczej we Lwowie, wyrażające nadzieję, że „nowy premjer, związany z rolnictwem pochodzeniem z ziemiańskiej rodziny, poczyni starania w kierunku zmiany dotychczasowego stanowiska rządu do rolnictwa".

Ten apel do ziemiańskiego pochodzenia premjera Kozłowskiego dowodzi, że w sferach zachowawczych pogłoski o zaktywizowaniu polityki gospodarczej na odcinku rolniczym wywołują jednak pewne zdezorjentowanie.

Ostra ocena

W braku jasnej perspektywy na przyszłość tem silnej zwraca się uwagę ku przeszłości. O rządzie, który już ustąpił, można mówić z pewną większą dozą śmiałości. Toteż bilans rządów p. Jędrzejewicza, zestawiony w ostatnim numerze przez „Czas" nie wypada zbyt świetnie.

Najdonioślejsze były sukcesy w dziedzinie polityki zagranicznej, ale... „dziedzina ta jest całkowicie spod sfery działania gabinetu wyłączona". W sprawach zaś kulturalno - oświatowych „trzeba bezstronnie i objektywnie rozdzielić światła i cienie".

„Czas" broni p. Jędrzejewicza przed oskarżeniami o antyklerykalizm, ale przyznaje, że: „patronowany w okresie rządów p. Jędrzejewicza Legjon Młodych rozzuchwalił się, jak słusznie podkreślił p. Mackiewicz, do niebywałych granic... Również t. zw. Straż Przednia, zakładana po szkołach metodami, których nie sposób aprobować, wywołała nietylko wśród duchowieństwa szereg poważnych wątpliwości co do swego nastawienia religijnego. Polityka młodzieżowa prowadzona w okresie rządów p. Jędrzejewicza fortunną nie była.

W dziedzinie ustroju szkolnictwa p. Jędrzejewicz położył pewne zasługi. Reformy te jednak zakończone nie są i trudno się o nich wypowiedzieć. W każdym razie trzeba zaznaczyć, że zwinięcie niektórych katedr, szczególnie na prastarym Uniwersytecie Jagiellońskim, było wysoce niepożądanem".

Natomiast pod względem gospodarczym stwierdza „Czas", że „rok ubiegły był w dużej mierze zmarnowany". Jedyny plus, to odcinek walutowy, natomiast:

„Najgorzej było z budżetem. Deficyt osiągnął rekordowe rozmiary pomimo, że faktycznie urzędnicy ponieśli dwukrotnie ofiary: raz z okazji Pożyczki Narodowej, drugi raz — przeszeregowania. Kumulacja tych dwóch akcyj przy jednoczesnem niezrównoważeniu budżetu nie może być uważana za politycznie szczęśliwą. Sama Pożyczka Narodowa właśnie dzięki niespodziewanemu sukcesowi dowiodła, że kredytem obecnie trudności gospodarczych rozwiązać nie można i że trzeba szukać środków zaradczych wyłącznie w radykalnych oszczędnościach. Całe zadanie likwidacji ciężkiego okresu deflacyjnego stoi nadal przed nami".

Wobec tego spadek, jaki obejmuje p. Kozłowski, jest „nie najlżejszy", czekają go „olbrzymie zadania". Toteż „Czas" konkluduje z widoczną rezerwą:

Zawsze skłonni jesteśmy wszystkim ludziom dobrej woli, do których i prof. Kozłowski i prof. Zawadzki bezsprzecznie należą, dawać zgóry jak największy kredyt; ale rezerwujemy sobie wypowiedzenie naszego zdania o każdej polityce, gdy można ją osądzić po rezultatach. Wiecznie prawdziwą jest zasada Pisma Świętego: Po owocach ich poznacie je".

Na budowę kościoła Chrystusa Króla

Komitet Budowy Kościoła - Pomnika Chrystusa Króla, przy ul. Tykocińskiej 23, organizuje w dniu 30 maja r. b. przedstawienie teatralne, z którego dochód przeznaczony jest na wykończenie nowowzniesionego kościoła. Dana będzie w teatrze Narodowym sztuka Scriba „Szklanka wody". Bilety po cenach zniżonych nabywać można, od godz. 11 rano do 7 wiecz.: 1) w księgarni św. Wojciecha, hotel „Polonia", Al. Jerozolimskie (tel. 9-81-44), 2) w składnicy papieru „Ad Astra", Nowy Świat 1 (tel. 9-45-77), 3) w księgarni „Kroniki Rodzinnej", Podwale 4 (tel. 6-15-95).

Wznowienie sztuki, która wchodzi w skład klasycznego repertuaru teatrów wszystkich stolic świata, dającej pole do popisu czołowym artystom, stanowi już dużą atrakcję, a, ze względu na szlachetny cel, winno ściągnąć w tym dniu do teatru Narodowego jaknajliczniejsze rzesze widzów.

Nowy objaw kryzysu
Podrzucają nawet... prosięta

Słyszy się nieraz o podrzucaniu dzieci, jako o objawie kryzysowej nędzy wśród ubogiej ludności. Dotąd jednak nie zdarzyło się, aby rolnicy podrzucali sobie wzajemnie sztuki inwentarza. Ale kryzys już i do tego doprowadził.

Z Tucholi na Pomorzu donoszą o znamiennym wypadku na tamtejszym targu. Okoliczna ludność rolnicza, osiadła wśród gęstych borów, opierała dotąd swą egzystencję, poza zarobkami w lesie, prawie wyłącznie na hodowli trzody chlewnej. Obecnie jednak sytuacja rynkowa pogorszyła się tak dalece, że mimo oddawania trzody za bezcen, coraz trudniej o nabywców. I oto zdarzyło się na targu tucholskim, że pewien rolnik z powiatu, przywiózłszy na targ sześć prosiąt, przez cały dzień bezskutecznie wyczekiwał na targowisku na nabywcę — nie sprzedał ani jednej sztuki.

Wieczorem postanowił wracać do domu. Jakież jednak było jego zdumienie, gdy na chwilę oddaliwszy się od wozu, zastał po powrocie 8 prosiąt. Ktoś z sąsiadów, wyprzedawszy część towaru i nie wiedząc, co zrobić z pozostałemi dwiema sztukami, uznał, że najekonomiczniejszem wyjściem będzie — podrzucenie.

Oto obrazek bardzo wymowny, zwłaszcza w okresie obecnym, gdy nowy rząd ma być nastawiony specjalnie na zagadnienia rolnicze. Sytuacja na wsi doszła do tego, że rolnikowi lepiej już kalkuluje się porzucać to, w czego hodowlę tyle dotąd trudów wkładał, gdyż z braku zbytu szkoda marnować pieniędzy na gospodarstwo hodowlane...

Walka z masonerją w Bułgarji

Po wojnie masonerja dość silne zapuściła korzenie zarówno w Jugosławji, jak i w Bułgarji. Dotychczas dochodziły wiadomości o wystąpieniach przeciw masonerji na terenie Jugosławji, zwłaszcza w Chorwacji bardzo wzmogła się prasowa akcja antymasońska od chwili wybuchu afery Stawiskiego we Francji. Obecnie rozpoczyna się reakcja i w Bułgarji.

Świeżo w Sofji na zebraniu Związku Oficerów Rezerwy wystąpili członkowie przeciw zarządowi Związku z zarzutami wysługiwania się masonerji. Wywiązała się gwałtowna dyskusja, podczas której prezes Związku generał Simanow, oraz dwaj członkowie zarządu: generał Midilev i major Kożuharow przyznali się do należenia do masonerji. Wynikiem dyskusji było podanie się zarządu Związku do dymisji, a choć skutkiem zręcznego manewrowania w nowym zarządzie wpływy masońskie nie zostały całkowicie usunięte, to jednak sama sprawa nabrała rozgłosu w kraju i opinja mobilizuje się.

Przed wyborami miejskiemi
Walka wśród socjalistów rządowych

W związku z wyborami samorządowemi rozgorzała walka pomiędzy socjalistycznemi ugrupowaniami prorządowemi. Z.Z.Z., ugrupowanie Moraczewskiego, stara się przyciągnąć na swoją stronę związki zawodowe, które dotąd znajdowały się pod wpływem PPS-Frakcji Rewolucyjnej. Na prowincji udało się już Z.Z.Z. zwerbować szereg związków, m. in. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego porzuciły szeregi Frakcji lokalne związki górników oraz związki dozorców domowych.

Opracowywane jest rozporządzenie wykonawcze, dotyczące podziału Warszawy na okręgi wyborcze. Wobec przyznania wojskowym prawa głosowania, do poszczególnych okręgów włączone będą objekty wojskowe na terenie Warszawy, jak koszary, gmachy spółdzielni oficerskich i t. p.

WALKA O POLSKOŚĆ MIAST.

Z Kalisza donosi nasz korespondent:

Jaką chcemy mieć Radę Miejską? Takie pytanie jest szczególniej aktualne w chwili prowadzonej intensywnie walki o polskość miast. Takie pytanie było też tematem poniedziałkowego (14 b. m.) zebrania przedwyborczego Stronnictwa Narodowego, odbytego wieczorem w sali Stow. Rzemieślników Chrześć. Przemawiali pp.: prezes Str. Nar. na miasto Kalisz — Śniechowski, instruktor Dąbrowski i poseł Lewandowski.

Wszyscy mówcy wskazywali na konieczność masowego udziału Polaków w głosowaniu, gdyż tylko w ten sposób zapewnimy polskość Rad Miejskich. Oddanie głosów na kandydatów narodowych będzie egzaminem społeczeństwa, że chcemy poprawy sytuacji, że chcemy Polski katolickiej i narodowej i że pragniemy, by dobrobyt, w który opływa żydostwo, był udziałem Polaków.

Rzęsiste oklaski były dowodem, że wypowiedziane słowa trafiły do serc licznych słuchaczów i że społeczeństwo polskie ocknęło się z dotychczasowej bierności i do nadchodzących wyborów przystąpi gremjalnie.

Uniewinnienie młodych narodowców
po skazującym wyroku starostwa

Nasz korespondent donosi z Białegostoku:

We wtorek, 16 b. m. w Sądzie Okręgowym odbyła się odwoławcza sprawa młodych narodowców, skazanych w postępowaniu karno - administracyjnym przez starostwo grodzkie w Białymstoku. Na ławie oskarżonych zasiedli: Aleksander Kowalski, Stanisław Jankowski, Edward Makarowski, Stanisław Nitkiewicz i Paweł Radziwoniuk.

Po wydaniu wyroku zasądzającego przez starostwo, tak w miejscowej jak i zamiejscowej prasie ukazały się inspirowane artykuły, inkryminujące skazanym, że rzekomo mieli dokonać napadu na lokal białostockiego „Legjonu Młodych". W istocie sprawa przedstawiała się wręcz przeciwnie. Członkowie „Legjonu Młodych" dokonali napadu na lokal Stronnictwa Narodowego w Białymstoku, obecni zaś w lokalu młodzi narodowcy zawzięcie bronili się przed napastnikami. Przyglądająca się zajściu policja, zamiast zatrzymać napastników, wkroczyła do lokalu Stronnictwa Narodowego i zaaresztowała broniących się. Trzymano ich przez kilka dni w areszcie policyjnym w najokropniejszych warunkach sanitarnych i zwolniono dopiero po skazaniu wszystkich przez starostwo.

Obecnie sąd po zbadaniu świadków, uniewinnił wszystkich oskarżonych od winy i kary. Prokurator p. Bartoszewicz nie popierał nawet oskarżenia. Sprawa była zbyt oczywista...

Front katolicki faszyzmu

Baczni obserwatorzy rozwoju stosunków społecznych i politycznych we Włoszech, zwłaszcza w ciągu ostatnich miesięcy, nie mogli nie spostrzec, że współpraca między władzami kościelnemi i państwowemi układa się w tym kraju coraz pomyślniej.

W związku z tem na uwagę zasługuje fakt, że w czasie Roku Świętego wszystkie organizacje faszystowskie odwiedziły bazyliki, by uzyskać odpust jubileuszowy. Przybywały one do kościołów nietylko w towarzystwie swych kapelanów, ale także pod przewodnictwem świeckich kierowników.

Godne jest podkreślenia również i to, że różne faszystowskie organizacje i związki zawodowe jak urzędników bankowych, wydawców czasopism, dziennikarzy i inne, przystąpiły wspólnie do wielkanocnej Komunji św.

Odwołana wycieczka młodzieży słowackiej

W ostatnich latach coraz więcej zacieśniały się węzły braterstwa między młodzieżą katolicką Polski i Czechosłowacji. I tak w roku 1929 SMP w liczbie 1000 osób wzięły udział w uroczystościach świętowacławskich w Pradze, w roku 1932 w złocie Orla w Stramberg, w roku 1933 w Poważskiej Bystrzycy na Słowaczyźnie. W roku ubiegłym podejmowało Zjednoczenie Młodzieży Polskiej dwie liczne wycieczki Orla. Jedna w liczbie 800 osób zwiedziła Kraków i Częstochowę, druga w liczbie 300 osób brała udział w uroczystościach ku czci Sobieskiego w Wielkich Piekarach, a następnie odbyła się podróż po Polsce. W wycieczkach tych brali udział Czesi i Słowacy.

W roku bieżącym na czas Zielonych Świąt zapowiedziała swój przyjazd do Polski župa żylińska Orla słowackiego, celem zwiedzenia Krakowa i Częstochowy. Na czele wycieczki miał stanąć patrjarcha Słowaków, ks. infułat Hlinka. Na wycieczkę zgłosiło się przeszło 600 młodzieży słowackiej. Do przyjęcia wycieczki poczyniono już przygotowania. Niestety, w ostatniej chwili nadeszła wiadomość, że Słowacki Orzeł wycieczkę swoją do Polski w roku bieżącym zmuszony jest pomimo najlepszej woli odwołać.

Automatyzacja telefonów w Warszawie na ukończeniu

W dalszym ciągu na piątem piętrze gmachu telefonów przy ul. Zielnej montowana jest ostatnia skolei ósma stacja automatyczna. Roboty posuwają się szybko naprzód i prawdopodobnie późną jesienią stacja ta będzie uruchomiona. Jest ona obliczona na 10 tysięcy abonentów. Narazie nastąpi przyłączenie do niej 4.500 abonentów, którzy jeszcze obecnie obsługiwani są ręcznie. Numery ich rozpoczynają się od cyfry 6; nie będą one po automatyzacji zmienione. Uruchomienie omawianej stacji zakończy całkowicie automatyzację sieci telegonicznej w Warszawie. Automatyzacja potrwa cztery lata. Pierwotnie przypuszczano, że prace te zajmą około 5 lat.

Dziwna wiosna...

Po upałach - chłody i burze

Od kilku dni ochłodziło się znacznie, a po męczących doniedawna upałach, dopiero teraz oddychamy swobodniej. Jednakże pogoda w dalszym ciągu dostarcza powodów do narzekania, gdyż po upałach nadeszły chłody i burze. W powiecie grójeckim, na przestrzeni między Mogielnicą a wsią Borowe, przeszła burza gradowa, która zniszczyła w całej okolicy zasiewy, wyrządzając ogromne straty. Ziarna gradu dochodziły do wielkości gołębi jaj. Grad natłukł szyb, naniszczył drzew, obdzierając je z kwiatów i liści — jest też kilka osób poszwankowanych.

Maj w tym roku jest bardzo dziwny. Przekwitły już narcyze, przemijają konwalje, po bzach nie zostało ani śladu, kwitną akacje i zaczynają już kwitnąć lipy. Rolnicy zauważyli, że groch zasadzony jednego dnia, po dwóch dniach zaczyna już wyrastać.

Również niepocieszające wiadomości otrzymujemy z Wileńszczyzny. W tych dniach przeszła tam burza gradowa przez po[wiat] baranowicki, wyrządzając olbrzymie szkody. W gm. niedźwiedzickiej burza zniszczyła zasiewy, a w samych Niedźwiedzicach 40 stodół. W gminie dobromyskiej zniszczone zostały zasiewy we wsiach Chlewiny i w majątku Rudopole, orez częściowo we wsiach Dobromyśl i Sielce.

W tejże gminie we wsi Ostród zniszczeniu uległo 7 stodół, dwa ogrody owocowe i zasiewy. Z 8 stodół zerwane zostały dachy, z cerkwi zaś dwie wieże. W pobliżu Wysłoboża, gminy lachowickiej, zerwany został most. W okolicy, gdzie przeszła burza, duża ilość drzew przydrożnych i słupów telegraficznych została przewrócona. O sile cyklonu i wielkości gradu świadczy fakt, że w pobliżu wsi Kuliki grad zabił 20 owiec znajdujących się na pastwisku, a połamane drzewa odrzucone były o kilkadziesiąt metrów.

Jednem słowem pogoda nie ustala się, jakby tego pragnęła wieś, i w atmosferze zaczynają się dziać rzeczy nienormalne. Jeśli przypomnieć zimę roku 1928/29, zupełnie słuszne są obawy rolników, że możemy mieć podobnie upalne lato.

NAWAŁNICA

RÓWNE, 17.5. W dniu 15 b. m. w godzinach popołudniowych przeszła nad miastem burza, która poczyniła wielkie spustoszenia. Zerwane zostały i rzucone na odległość kilkunastu metrów dachy z szeregu domów przy ul. Szkolnej. W kilku kamienicach zostały zerwane balkony, werandy i uszkodzone kominy. Uszkodzoną sieć elektryczną zdołano naprawić dopiero późnym wieczorem.

Wystawy, pielgrzymki, odpusty
w dzień Zielonych Świąt

Jako główne święto miesięcy wiosennych, są Zielone Święta w Polsce oddawna okresem wielkich odpustów, masowych wycieczek i rozmaitego rodzaju imprez. Nie zabraknie ich też w r. b.

W sobotę, 19 b. m., otwarte będą dwie wystawy: w Warszawie — wystawa lniarska, która potrwa do 10 czerwca i Katowicach — Targi śląskie, które potrwają do 4 czerwca.

Nie zabraknie wszelkiego rodzaju imprez sportowych, ale bodaj, że najoryginalniejszą z nich i najbardziej do pory wiosennej dostosowaną będzie długodystansowy międzynarodowy wyścig kajakowy o mistrzostwo Polski, który odbędzie się w dn. 20 i 21 b. m. na Dunajcu w Pieninach. 20 maja rozpocznie się w Katowicach sezon wiosenny wyścigów konnych. Pozatem wyścigi konne odbywać się będą jeszcze we Lwowie (20 b. m.) i w Warszawie (bieg o nagrodę hr. Zamoyskiego w dn. 20 b. m.). W Łodzi w dniach Zielonych Świąt odbędą się zawody o mistrzostwo Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów, zorganizowane przez Polski Związek Atletyczny. W Warszawie odbędą się od 18 do 20 b. m. mistrzostwa szermiercze panów kl. A.

Z uroczystości o charakterze regjonalnym należy podnieść przedewszystkiem obchody ludowe na Huculszczyźnie, połączone z wypędzaniem bydła na połoniny w Czarnohorze i w Beskidach Huculskich. Szczególnie uroczyście wypadają w Berezowie, Jabłonowie i Kosmaczu.

Śród b. licznych w Polsce na Zielone Święta odpustów, niewątpliwie największe odbywają się w Częstochowie, niejednokrotnie przy udziale 100.000 pielgrzymów i w Kalwarji Zebrzydowskiej przy udziale 50.000 pielgrzymów. Cokolwiek banalniej wyglądają odpusty i obchody w Bielanach, k. Krakowa i na Bielanach, k. Warszawy. Godnym widzenia, że względu na stroje ludowe, jest obchód na Zielone Święta w Łowiczu. Duży odpust odbywa się też w Kobylance, k. Gorlic. Na Huculszczyźnie wypadają w dn. 22 maja (Isaja) malownicze, ze względu na stroje ludowe, odpusty w Berezowie Niżnym i Jabłonowie.

XI Olimpjada w Berlinie
w roku 1936-ym

Międzynarodowy Komitet Igrzysk Olimpijskich wyznaczył miasto Berlin, jako teren, gdzie odbędzie się XI Olimpjada w roku 1936, między 1 a 16 sierpnia. Roboty przygotowawcze, a zwłaszcza organizacyjne, ze względu na ogrom tej imprezy, w której biorą udział przedstawicielstwa sportowe wszystkich części świata, już się rozpoczęły.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć sobie całą historję Igrzysk Olimpijskich, które zostały wznowione w 1894 r. według greckich wzorów dzięki inicjatywie bar. Piotra de Coubertin na specjalnie zwołanym w tym celu kongresie w sorbonie paryskiej. Ustalono wtedy, że olimpjady odbywać się będą w odstępach 4-letnich, każdorazowo w innym kraju, aby każda z części świata mogla je urządzać u siebie. Program nowoczesnych olimpjad obejmuje wszystkie sporty współczesne. Ustalono również, że do zawodów stawać mogą jedynie amatorzy. Powołano wtedy Międzynarodowy Komitet Olimpijski (Comite International Olympique), zwany w skrócie C. I. O., w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich narodowości. W chwili obecnej komitet ten liczy 66 członków, reprezentujących 43 kraje.

Pierwsze igrzyska odbyły się w r. 1896 w Atenach, druga olimpjada zorganizowana była w Paryżu w r. 1900, trzecia — w 1904 r. w Saint - Louis, czwarta — w r. 1908 w Londynie, piąta — w Sztokholmie w r. 1912, szósta miała się dbyć w Berlinie w r. 1916, lecz nie doszła do skuku spowodu wojny. W okresie powojennym wznowiono znów olimpjady, z których siódma odbyła się w r. 1920 w Anvers, ósma — w r. 1924 w Paryżu, dziewiąta — w r. 1928 w Amsterdamie, dziesiąta — w r. 1932 w Los Angeles przyniosła nam potrójne laury, dzięki zwycięstwu Kusocińskiego, Walasiewiczówny oraz ś. p. Władysława Skoczylasa, w dziale plastyki.

Od r. 1924 igrzyska olimpijskie są skompletowane z zawodami zimowemi. Pierwsze z nich odbyły się w Chamonix w r. 1924, drugie w St. Moritz w 1928 r., trzecie w r. 1932 w Lake Placit w Ameryce. Od r. 1908 przyłączono jeszcze do igrzysk olimpijskich współzawodnictwa z dziedziny sztuki w pięciu działach: architektury, rzeźby, literatury, malarstwa i muzyki. Pozatem z okazji każdej olimpjady wyróżnia się najświetniejszy wyczyn awjacyjny, alpinistyczny oraz myśliwski, dokonany w ciągu ostatnich czterech lat. Puhar ufundowany przez przez bar. P. de Coubertin, tak jak w Challenge'u, przechodzi corocznie do najwybitniejszej organizacji sportowej, natomiast dyplom olimpijski w uznaniu zasług sportowych wręczany bywa i pojedyńczym osobom.

C. I. O., wierny założeniom inicjatora, traktuje igrzyska olimpijskie jako święto młodzieży całego świata, korzystne dla sportu, pogłębiające przyjaźń ludów spotykających się na apolitycznym terenie szlachetnej emulacji sportowej.

Opracowany już jest w ogólnych zarysach program XI Olimpjady berlińskiej: w dniu 1 sierpnia 1936 r. nastąpi ceremonja otwarcia, w dniach od 2 do 9 sierpnia odbędą się zawody eliminacyjne atletyczne, a 9-go rozgrywka końcowa na stadjonie olimpijskim. Dn. 2, 3, 5, 6, 7, 10 i 11 na forum sportowem odbędą się zawody eliminacyjne szermierki, rozgrywki odbędą się na stadjonie w dniu 8, 9, 12, 13, 14, 15. Zawody żeglarskie odbędą się w dniu: 2, 3, 4, 5 ,6, 7 na jeziorze Müggel, a w dniach: 9, 10, 11, 12, 13, 14 w zatoce Kilońskiej. Mecze footbalowe i eliminacyjne — w dn.: 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 na terenach ćwiczebnych Berlina, w dn.: 10, 11, 12, 13, na samym stadjonie, w dniu 15 nastąpi tamże rozstrzygająca rozgrywka. Walki zapaśnicze odbędą się 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 sierpnia. Pięciobój w dn.: 3, 4, 5, 6 i 7. Hockej na gazonach w dn.: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12 z ostateczną rozgrywką w dniu 14. Piłka ręczna — w dn.: 6, 7, 8, 10, 12 z rozgrywką w dn.: 14 sierpnia. Zawody wioślarskie odbędą się: 7, 8, 11, 12 i 14. Zawody strzeleckie — w dn.: 7, 8 i 9. Zawody cyklistów w dn.: 7 i dwa dni rozgrywek: 8 i 9. Zawody pływackie w dniach: 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14 i 15 sierpnia. Gimnastyczne — w dn.: 10, 11, 12 i 13. Bokserskie — w dn.: 10, 11, 12, 14 z zakończeniem w dniu 15 sierpnia. Konkursy hippiczne w dniach: 11, 12, 13, 14 oraz w dn. 16, również w dniu 16 popołudniu nastąpi uroczyste zamknięcie.

Berlin zawczasu już czyni przygotowania na pomieszczenie wielotysięcznej rzeszy zawodników wraz z całym aparatem pomocniczym sportowym, gdzie na wzór Los Angeles powstaną całe prowizoryczne dzielnice namiotów, t. zw. „wsie olimpijskie".

Podmiejskie Kopciuszki
Opłakany stan dworców podwarszawskich

Nie da się zaprzeczyć, że cały szereg miejscowości w Polsce uzyskał w ostatniem 10-leciu efektowne nawet nowoczesne dworce kolejowe, którymi możemy się nawet chlubić (Stołpce, Gdynia etc.). Role Kopciuszków natomiast odgrywają stacyjki położone na szlakach podmiejskich.

Tak naprz. na linji Warszawa — Otwock — Celestynów nietylko brak dostatecznej ilości ławek dla tysięcy podróżnych, którzy szczególnie w okresie letnim zapełniają te stacje; prawdziwą bolączką jest niedostateczne oświetlenie tych stacji, co jest niedogodne szczególnie w dni świąteczne i przedświąteczne, gdy napływ pasażerów jest specjalnie duży.

Na dobro władz kolejowych zapisać należy ścisłe przestrzeganie zarządzenia o wcześniejszem otwieraniu kas kolejowych, wydawaniu reszty etc.

Zapadnięcie się jaskini
położonej najbliżej stolicy

Najbliższe stolicy jaskinie podziemne znajdują się pod wsią Nagórze nad Pilicą, w odległości 2 godzin jazdy autobusem lub koleją od Warszawy. Dotychczas jaskinie te są mało znane szerszemu ogółowi, a to dlatego, że leżą zdala od utartych szlaków wycieczkowych. Zasługują one na zwiedzenie, gdyż są one b. obszerne, ciągnąc się na przestrzeni kilkuset metrów, a pozatem podziemne skały i komnaty odznaczają się wielką rozmaitością form.

Niedawno jedna z największych sal zawaliła się z niewiadomych powodów. Fakt ten powinien zwrócić uwagę miarodajnych czynników na konieczność roztoczenia opieki nad tym ze wszechmiar ciekawym i jedynym w okolicach stolicy zabytkiem przyrody.

Z kraju

KRAKÓW.

W sprawie kolejki w Tatrach. Oddział Fizjogeograficzny Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie powziął uchwałę, wypowiadającą się jednomyślnie przeciwko planowi budowy jakiejkolwiek kolejki linowej wgłąb Tatr polskich, jako terenu, przeznaczonego na Park Narodowy. Zarząd Polskiej Akademji Umiejętności zakomunikuje tę uchwałę Ministrowi W. R. i O. P.

Pożary. Z różnych powiatów Małopolski Zachodniej nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o pożarach, które powstały skutkiem uderzenia piorunu podczas burzy niedzielnej. Doniesiono o dwu pożarach w pow. tarnowskim, jednym w limanowskim i jednym w myśliwickim.

Tragiczna śmierć. W Jaworznie wpadł do bieda-szybu 14-letni Władysław Ślubicz i poniósł śmierć przez uduszenie gazami.

POZNAŃ.

Willa prezydenta miasta. Na środowem posiedzeniu Magistratu rozpatrywano sprawę urzędowej siedziby prezydenta miasta i zadecydowano kupno willi przy wałach króla Leszczyńskiego na stałą siedzibę każdorazowego prezydenta miasta.

Pozatem uzgodniono wyjazd delegacji m. Poznania na zjazd słowiański w Pradze oraz wyłoniono komisję magistracką, która ma zbadać czynsze w domach magistrackich z tendencją ewentualnego ich obniżenia.

WILNO.

Przejście przez granicę. W okolicach Łozdziej odbyła się konferencja lokalnych władz granicznych w sprawie przekraczania granicy polsko-litewskiej przez rolników. Zdołano osiągnąć porozumienie w sprawie przekraczania granicy na podstawie przepustek rolnych.

Ruch na Dźwinie. Z Dzisny donoszą, że wskutek porozumienia między lokalnemi władzami granicznemi Polski, Sowietów i Łotwy został unormowany ruch na rzece granicznej Dźwinie. Obecnie Dźwiną spławia się z Rygi dziennie ponad 10 tratew.

ŁÓDŹ.

Bomba w dole kloacznym. Wczoraj w centrum miasta przy ul. Piotrkowskiej 50 znaleziono w dole kloacznym bombę. Wypadek wywołał wielkie poruszenie. Wszczęto dochodzenie w celu wykrycia, kto podrzucił bombę

KALISZ.

Dostał się pod koła pociągu. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w pobliżu wsi Skalmierz gm. Staw, pow. kaliskiego. Mieszkaniec wsi Skalmierz, 49-letni Jan Kowalski, pędząc krowy w pobliżu toru kolejowego, usiłował spędzić jedną sztukę, gdyż zauważył zbliżający się pociąg. Wbiegł na tor i nie zdążył odskoczyć w chwili nadjeżdżającego całą siłą pary pociągu, padając pod koła lokomotywy i ponosząc śmierć na miejscu.

PIOTRKÓW.

Dar. Jak się dowiadujemy, dotychczasowy od lat 25-ciu prezes T-wa Pomocy Szkolnej i członek honorowy tej instytucji, p. sędzia Cybulski, który, po zrzeczeniu się stanowiska pisarza hipotecznego przy S. O. w Piotrkowie, przeniósł się na stały pobyt do Warszawy, przed paru dniami nadesłał na ręce jednego z członków Zarządu T-wa P. S. sumę 300 zł., przeznaczając z tego -50 zł. na kolonje letnie dla młodzieży, 150 zaś na inne cele.

W ten sposób prezes Cybulski, jak zaznaczył to w załączonym liście swoim, chce dać dowód niesłabnącej łączności swej z opuszczoną placówką.

Wyjaśnienie

W związku z notatką naszą zamieszczoną w N-rze z dnia 2 maja r. b., proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, iż skarga p. Anieli Eisnerowej przeciwko jednemu z dyrektorów towarzystwa ubezpieczeń „Europa" nie wpłynęła jeszcze do sądu. Polisa ubezpieczeniowa, o którą toczyć się ma proces opiewała na sumę 2.040 dolarów i prawa z niej płynące odstąpione zostały na 2 lata przed śmiercią właściciela polisy Eisnera.

Emerytury dla robotników

Na podstawie ustawy scaleniowej Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników przyznaje zaopatrzenia emerytalne robotnikom, którzy ukończyli 65 lat życia w wysokości 20 złotych miesięcznie. Dotychczas Zakład przyznał zaopatrzenia emerytalne **3794 robotnikom.**

Sport

JUŻ 24 PAŃSTWA

Komitet Organizacyjny igrzysk Olimpijskich, które odbędą się w roku 1936 w Berlinie, zarejestrował dotychczas oficjalne zgłoszenia od 24 państw, a mianowicie:

Argentyna, Australja, Belgja, Kanada, Danja, Niemcy, Estonja, Finlandja, Grecja, Indie, Włochy, Jugosławja, Łotwa, Meksyk, Austrja, Filipiny, Polska, Portugalja, Szwecja, Szwajcarja, Czechosłowacja, Turcja i Węgry.

Piłka nożna

JUTRO PIŁKARZE POLSCY JADĄ DO SKANDYNAWJI

Jutro, 18 b. m., polska reprezentacja piłkarska, złożona z 17 zawodników i kierownictwa, wyjeżdża z Katowic do Kopenhagi, gdzie w dniu 21 b. m. stoczy mecz z reprezentacją Danji.

W dwa dni później, 23 b. m. Polacy rozegrają spotkanie z reprezentacją Szwecji w Sztokholmie.

Przypominamy, że w skład reprezentacji naszej wchodzą nast. gracze:

Albański, Korniciewski, Martyna, Pająk, Bułanow, Kotlarczyk I i II, Mysiak, Szczepaniak, Dziwisz, Włodarz, Wilimowski, Urban, Peterek, Nawrot, Matjas i Riesner.

W skład kierownictwa ekspedycji weszli: płk. dr. Rudolf, dr. Wojakowski i kpt. związkowy — Kałuża.

JUTRO POCZĄTEK MECZU FRANCJA — POLSKA

Jutro, w piątek, na reprezentacyjnym korcie Legji, rozpocznie się punktualnie o godz. 16-ej mecz tenisowy Polska — Francja, który trwać będzie trzy kolejne dni.

Jutro rozegrane będą dwie gry pojedyńcze, a mianowicie: Tłoczyński — Legeayr i Hebda — Leseueur.

Punktualnie o godz. 16-ej na stadjon przybędzie Pan Prezydent Rzeczpospolitej, który przyglądać się będzie grze. Wobec tego publiczność proszona jest o przybycie na kort przed godziną 16.

Pojutrze, w sobotę, rozegrana będzie gra podwójna, na nadprogram odbędzie się ciekawy mecz pokazowy finalistów zeszłorocznego puharu młodych, Ksawerego Tłoczyńskiego i Gotschalka.

Nadmienić warto, że klasa obu tenisistów francuskich, w grze pojedyńczej jest wyrównana, jakkolwiek na liście francuskiej Legeayr zajmuje lepsze miejsce. W tym sezonie obaj tenisiści walczyli z sobą trzykrotnie, przytem dwa razy zwyciężył Legeay.

Strzelanie

FRANCUZI MISTRZAMI W STRZELANIU DO GOŁĘBI

Tytuł światowego mistrza drużynowego w strzelaniu do gołębi zdobyła 5-osobowa drużyna Francji. Startowały w tej konkurencji drużyny pięciu państw.

Sporty wodne

MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG KAJAKOWY GÓRSKI

Po raz pierwszy w Polsce odbędzie się w dniach 20 i 21 b. m. Międzynarodowy Wyścig Kajakowy Górski na rzece Dunajcu, na trasie długości 94 klm. Do wyścigu zgłoszonych zostało 14 łodzi zagranicznych, w tem 6 dwójek składanych, 3 niemieckie, 3 czeskie, oraz 8 jedynek składanych — 2 niemieckie, 5 austrjackich i 1 czeska.

Ogółem w wyścigu startować będzie 26 dwójek składanych i 18 jedynek składanych.

C. atletyka

SUKCESY BADURSKIEGO

Zawodowy zapaśnik polski, Badurski, walczący w międzynarodowym turnieju zapaśniczym, odniósł szereg sukcesów i zakwalifikował się do czołowej piątki atletów turnieju. Między innymi Badurski dotąd pokonał: Szwajcara Grüneisena, Niemca Schulza, Łotysza Grünberga, Ukraińca Omelczeńko, a z murzynem Wango zremisował.

Szermierka

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA POLSKI

W sobotę i niedzielę, 19 — 21 b. m., odbędą się w stolicy, w sali Ośrodka W. F., doroczne zawody szermiercze o mistrzostwa Polski.

Kronika sądowa

Nowe zbrodnie ułaskawionych

WARSZAWA. — Donosiliśmy o ułaskawieniu przez p. Prezydenta groźnych bandytów łomżyńskich Bidzińskiego i Raczkowskiego, którym karę śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie. Obecnie okazuje się, że przeciwko Bidzińskiemu i Raczkowskiemu prowadzone jest nowe śledztwo. Wyszły bowiem na jaw nowe zbrodnie, popełnione przez tych krwawych bandytów przed rokiem 1923. Przeciwko Bidzińskiemu i Raczkowskiemu wszczęty zostanie nowy proces.

Echa sprawy Olszewski-Zawadzki

WARSZAWA. — Jak już donosiliśmy we wczorajszym numerze sprawa inż. Olszewskiego przeciwko prof. Zawadzkiemu zakończyła się polubownie. Prof. Zawadzki uznał, iż użyte w jego liście wyrażenia pod adresem Olszewskiego są bezpodstawne i inżyniera przeprosił. Wobec tego strony cofnęły wzajemnie składane zarzuty.

Nie było samowoli

WARSZAWA. — Hersz i Róża Kamionkowie są właścicielami nieruchomości w Łodzi. W domu tym mieszkała niegdyś niejaka Rybowska, która opuściwszy lokal pozostawiła w nim swoje rzeczy. Właściciele uzyskali eksmisję, a następnie wynajęli lokal trzeciej osobie, oddając jej do używania pozostawione przez dawną lokatorkę rzeczy. Kiedy zaś Rybowska zgłosiła się po odbiór rzeczy, Kamionkowie odmówili wydania i zażądali zwrotu pieniędzy z tytułu komornego. Rybowska wniosła skargę do prokuratora i obie instancje w Łodzi skazały właścicieli domu po 3 miesiące więzienia.

W Sądzie Najwyższym zapadł jednak wyrok uniewinniający, albowiem sąd podzielił wywody obrony, że w danym wypadku brak jest cech przywłaszczenia, a może być tylko mowa o samowoli.

Proces-tasiemiec

KATOWICE. — Wczoraj przed sądem karnym odpowiadał właściciel i dyrektor Polskiego Instytutu Wydawniczego Edmund Wohlfeiler, oskarżony o uszczuplanie dochodów skarbowych i nierzetelne prowadzenie ksiąg handlowych. Sprawa dyrektora ciągnie się od kilku lat i przeszła już wszystkie instancje. Ostatnio sąd uwolnił prokurenta firmy Klingera i buchaltera Batka, skazał natomiast dyrektora Wohlfeilera na 45.000 zł. grzywny. Od tego wyroku właśnie skazany odwołał się do Sądu Najwyższego, który przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Wohlfeiler wyjaśnił wczoraj, że nadużyć podatkowych wcale nie popełnił i na dowód tego powołał wielu świadków. Sąd odroczył rozprawę.

Sprzeniewierzenie

LWÓW. — Sąd Okręgowy skazał b. sekwestratora Izby Skarbowej niejakiego Łukowicza na półtora roku więzienia, za sprzeniewierzenie kilku tysięcy złotych pieniędzy skarbowych.

Obniżenie
ceny masła

Komisja notowań cen nabiału m. stoł. Warszawy zanotowała od środy, 16 b. m., następujące orjentacyjne ceny masła: wyborowego w opakowaniu 2 zł. 70 gr. (dotąd 3 zł. 10 gr.), w blokach — 2 zł. 60 gr. (3 zł.), deserowego II gat. — 2 zł. 40 gr. (2 zł. 70 gr.), solonego mleczarskiego — 2 zł. 50 gr. (2 zł. 80 gr.) i osełkowego — 2 zł. (2 zł. 30 gr.), wszystko za kg. w sprzedaży hurtowej, nadto sera białego twarogowego odtłuszczonego — 1 zł. (dotąd 1 zł. 20 gr.) za kg. w detalu.

Co dać może porozumienie rolnicze polsko-niemieckie?

Rozmowy polsko - niemieckie sfer rolniczych zostały narazie ukończone. Delegacja polska wraca dziś do Warszawy z niewątpliwie pozytywnemi wynikami.

W związku z zamknięciem wspólnych narad Niemieckie Biuro Informacyjne wydało dłuższy komunikat, w którym, poza stwierdzeniem szeregu rzeczy ogólnej natury oraz faktu wysunięcia przez obie strony konkretnych propozycji ustalone są zasady i zakres przyszłej współpracy gospodarczej. Oto odnośne ustępy komunikatu:

Obie strony wyrażają przekonanie, że należyta organizacja importu stanowić może pewną rękojmię, że wytyczne polityki rolnej kraju importującego pozostaną nienaruszone. Dotyczy to utrzymania odpowiedniego poziomu cen, regulacji rynku dla własnych produktów, jak również powstrzymania nieskoordynowanej podaży przez jej racjonalizację w zależności od okresu i obszaru. Obie strony są jednak zdania, że przy współpracy z rynkiem zbytu, uregulowanym w ten sposób, nie grozi eksporterowi niebezpieczeństwo tylko wówczas, gdy ma odpowiednie gwarancje co do rozmiaru i czasu odbioru oraz co do ceny. Stwierdza się przytem, że nie może leżeć w interesie stanu rolnego jednego kraju szkodzenie stanowi drugiego kraju przez stosowanie zbyt niskich cen.

Ze stanowiska niemieckiej gospodarki rolnej wydaje się rzeczą dopuszczalną, aby w przyszłym układzie — oczywiście wzamian za odpowiednie ustępstwa — przewidziane było automatyczne podwyższanie udziału polskiego w imporcie pewnych produktów do Niemiec, na wypadek wzrostu ogólnego przywozu, którego spodziewać się należy z chwilą poprawy sytuacji gospodarczej.

Uwzględniając wyniki umowy żytniej, obydwie strony uznają za nad wyraz pożądane dojście do ściślejszej współpracy obu państw przy zawieraniu dwustronnych oraz wielostronnych umów, mających na celu regulowanie podaży i popytu różnych produktów rolnych, w których wywozie są zainteresowane.

Obydwie strony mają przytem na myśli nietylko dalszą rozbudowę umowy żytniej, lecz opowiadają się za ewentualną umową, dotyczącą warunków zbytu innych produktów rolnych, w szczególności pszenicy.

Zrozumiałem jest, że ustępstwa na korzyść polskiego importu rolnego do Niemiec muszą być skompensowane przez odpowiednie ustępstwa na korzyść eksportu niemieckiego. Ustępstwa te będą miały na celu stworzenie rolnictwu niemieckiemu nowych możliwości zbytu drogą rozszerzenia ich na niemieckim rynku wewnętrznym.

Obie delegacje stwierdzają, że osiągnięte w czasie dotychczasowej wymiany zdań i ujęte w powyższych uchwałach wyniki — są nietylko dowodem wzajemnej dobrej woli, lecz posiadają również realne znaczenie praktyczne dla rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych, opartych na istnieniu zdrowego i silnego stanu rolnego.

Sama lektura przytoczonego tekstu wyjaśnia wiele. Temniemniej wydają się nam pożyteczne i pewne omówienie tego tak donosłego zagadnienia, jakim jest wzmożenie stosunków handlowych między obu krajami.

Chodzi przedewszystkiem o to, że partner polski jest eksporterem produktów rolniczych do Niemiec, podczas gdy dla rolnictwa niemieckiego Polska nie przedstawia walorów jako rynek zbytu, a w każdym razie przedstawia je w stopniu minimalnym. Wynika stąd, że sfery rolnicze polskie reprezentują interesy eksportowe Polski niejako bezpośrednio, niemieckie jakgdyby pośrednio gdyż naturalnym kontrahentem są tutaj przedstawiciele przemysłu niemieckiego. Stanowisko niemieckiego rolnictwa jest też w pewnym sensie defenzywne: rekompensaty za konkretne i namacalne ustępstwa na rzecz rolniczego wywozu Polski spodziewają się Niemcy uzyskać przez powstanie „nowych możliwości zbytu drogą ich rozszerzania na niemieckim rynku wewnętrznym". Ilustrację i konkretyzację tej szczególnej sytuacji świadczącej zresztą o syntetyzmie myśli gospodarczej niemieckich sfer rolniczych przy niewątpliwym nacisku rządu Rzeszy będzie następujący komunikat związany z rozmowami w Berlinie.

Jak się dowiadujemy, w wyniku prowadzonych ostatnio w Berlinie rokowań między polską a niemiecką delegacją rolniczą, osiągnięto podobno przedewszystkiem porozumienie co do importu drzewa polskiego do Niemiec.

Około 50 proc. sum, stanowiących przedmiot rokowań między obu stronami, dotyczy obrotu drzewem. Strona niemiecka zgodziła się na przywóz materjału tartego wartości ok . 5 milj. RM, na który przeznaczony będzie w Niemczech odpowiedni kontyngent dewiz. Pozatem strona niemiecka zgodziła się na dodatkowy import drzewa okrągłego (papierówka i kopalniaki), wartości ok. 2 i pół milj. RM., w drodze kompensaty za dopuszczenie pewnych produktów przemysłu niemieckiego na rynek polski. Jak słychać, stronie niemieckiej chodzi przytem o możność zbytu samochodów na rynku polskim. Dalsze 50 proc. omawianej sumy obejmuje import do Niemiec produktów nabiałowych, jakoteż po części artykułów oleistych.

Drugą kwestję, którą należy nam rozważyć, wskazują te ustępy komunikatu, które mówią o dalszej rozbudowie umowy żytniej i innych ewentualnych umowach, dotyczących warunków zbytu pozostałych produktów rolnych, a w szczególności pszenicy. W tej dziedzinie stanowisko obu partnerów jest jednakie: i jedna i druga strona jest konkurentem w wspólnym zewnętrznym rynku zbytu. Ocena pozytywna wyników działania dotychczasowej umowy żytniej, a także fiasko wszelkich szerszych porozumień międzynarodowych w dziedzinie organizacji światowego rynku zbożowego, każą uważać rozwiązanie fragmentaryczne za jedyne w chwili dzisiejszej realne. W tym też zakresie współdziałania leżą — sądzimy — największe możliwości kolaboracji polskiego i niemieckiego rolnictwa. W kwestji natomiast wzmożenia wzajemnych obrotów handlowych między Polską a Niemcami, rozmowy berlińskie, nawet w ich charakterze pracy przygotowawczej dla rokowań oficjalnych obu rządów, stanowią tylko część tychże przygotowań, gdyż właściwym kontrahentem Polski jest ukryty za niemieckim rolnikiem przemysłowiec. Nie umniejsza to oczywiście w niczem znaczenia, jakie intensyfikacja wzajemnego handlu Polski i Niemiec będzie miała dla Polski, obok zaznaczonych wyżej możliwości ograniczeń i unormowania wzajemnej konkurencji na rynkach obcych.

Polski eksport bekonowy w kwietniu

Eksport z Polski do Anglji w kwietniu r. b. wyniósł 2039 tys. kg. bekonów, wart. 3,7 milj. zł., oraz 99 tys. kg. szynek pekl., wart. 180 tys. zł. W kwietniu r. ub. wywieziono 3.244 tys. kg. bekonów za 5,9 milj. zł., oraz 307 tys. kg. szynek za 615 tys. zł. Przeciętna cena za 1 cwt bekonu wynosiła w Anglji w kwietniu r. b. 68.12 szyl. wobec 60.48 szyl. przed rokiem. Odpowiednie ceny dla szynek polskich wynosiły 67.94 szyl. oraz 66.66 szyl.

Polski węgiel Skutecznie konkuruje z angielskim na rynku szwedzkim

Wywóz węgla polskiego do Szwecji pozostaje obecnie pod znakiem trudności wykorzystania przez Szwecję umówionego kontyngentu węgla angielskiego. Jak wiadomo, Szwecja zobowiązała się do pokrywania 47 proc. swego zapotrzebowania na węgiel w Anglji. Procent ten nie został dotychczas osiągnięty i jak przewidują, nie zostanie osiągnięty do ostatecznego terminu — 1 sierpnia. Natomiast węgiel polski mimo wysiłków angielskich i nacisku władz na rzecz węgla angielskiego utrzymał swe pozycje i udział jego w imporcie wynosi w r. b. 42 proc. Wobec tego rząd nosi się z zamiarem, jak donoszą gazety szwedzkie, wprowadzenia monopolu importu węgla, coby dało możność kontroli nad importem węgla i przeprowadzenia kontyngentowania w myśl umowy szwedzko-angielskiej. Szwecji niewątpliwie zależy ogromnie na utrzymaniu stosunków handlowych z Anglją, która jest największym odbiorcą produktów i wyrobów przemysłowych Szwecji. Dla utrzymania rynku angielskiego, Szwecja jest zmuszona do bardzo daleko idących koncesyj w kierunku postulatów angielskich, nawet gdyby miała ponieść pewne finansowe straty i obciążyć swój przemysł dodatkowemi kosztami przy posługiwaniu się drogim węglem angielskim.

Ile zlikwidowano przedsiębiorstw handlowych w Warszawie?

W ciągu kwietnia r. b. do wydziału przemysłowego zarządu miejskiego wpłynęły, na mocy ustawy przemysłowej, zawiadomienia o likwidacji w Warszawie 81 zakładów handlowych, w tej liczbie II kat. — 6, III kat.—23 i IV kat. — 52. Natomiast nowych przedsiębiorstw uruchomiono w tym samym czasie 324, w tej liczbie II kat. — 16, III kat. — 141, IV kat. — 167, z tego sklepów spożywczych było 61, zakładów gastronomicznych 43, składów materjałów budowlanych i opałowych — 19, mydlarń — 10 etc.

Nowych kart rzemieślniczych wydano w omawianym czasie 78, zlikwidowano zaś 30 zakładów rzemieślniczych.

Zawieszenie standartu złota w Szwecji

Rząd szwedzki przedstawił parlamentowi wniosek, na któregc podstawie Bank Narodowy ma być jeszcze na jeden okres — aż do dn. 28 lutego 1935 r. — zwolniony od obowiązku wymiany banknotów na złoto. Oznacza to więc dalsze zawieszenie standartu złota, porzuconego w 1931 r wślad za Anglją. Łączność korony szwedzkiej z funtem angielskim będzie zachowana, tak że wahania tych tych walut będą równoległe, funt zaś będzie miał w koronach stałą wartość. Propozycja rządu szwedzkiego nie wnosi zasadniczo nic nowego, gdyż można było się liczyć z dalszem zawieszeniem standartu złota w Szwecji.

Orgje samochodowe

— Na ul. Złotej przed domem 59, samochód ciężarowy, Nr. 27058 należący do rzeźnika, Wacława Stradeckiego (Pańska 105), na przystanku tramwajowym nie zatrzymał się, wskutek czego najechał na tył wozu, należącego do Józefa Sobocińskiego (wieś Zielona, gm. Wawer). Sobociński, który przyjechał po rzeczy na letnisko, spadł z wozu, doznając potłuczenia lewej ręki i boku. Tył wozu uszkodzony. Kierowca, korzystając z braku w pobliżu policjanta — odjechał.

— Na rogu ul. Chłodnej i Wroniej, przebiegający przez jezdnię 60-letni Jakób Staniszewski, ślusarz, (Żelazna 67), został potrącony prawem skrzydłem samochodu taksówki Nr. 724 (24634), prowadzonej przez kierowcę Stefana Kurowskiego, (Krochmalna 90). Staniszewski upadł i uderzywszy o krawędź chodnika doznał złamania żeber z lewej strony i potłukł się ogólnie. Posterunkowy xII komis. Kołakowski, jadący tramwajem, przewiózł Staniszewskiego tymże samochodem do ambulatorjum Pogotowia.

— Na ul. Zakroczymskiej 6 wprost filji I szpitala okręgowego, pod samochód - taksówkę Nr. 682 (24616), prowadzoną przez kierowcę Antoniego Bączkowskiego (Piwna 7/9), dostała się 54-letnia Aleksandra Mała (Zakroczymska 1), żona dozorcy domu.

— Na rogu Nowego Świata i Książęcej, motocykl przejechał 21-letniego Piotra Wróbla, bez pracy (Topiel 16). Doznał on poranienia głowy i wstrząśnienia mózgu. Pogotowie przewiozło Wróbla do szpitala Dz. Jezus.

TYGODNIOWY OBRÓT PORTU GDYŃSKIEGO

Obrót portu gdyńskiego w okresie od 8 do 13 bm. wyniósł 125.387,2 tonn, z tego załadowano 108.829,2 tonn i wyładowano 16.558 tonn.

OBROTY HANDLOWE POLSKO-SZWAJCARSKIE

Obroty handlowe między Polską a Szwajcarją przedstawiały się w kwietniu r. b. jak następuje (w tys. fr.): Import z Polski do Szwajcarji 1.129 wobec 1.214 w marcu r. b. i 1.427 w kwietniu r. ub.; eksport ze Szwajcarji do Polski 1.366 wobec 1.484 w marcu r. b. i 1.015 w kwietniu r. ub. Ujemne saldo dla Polski wyniosło zatem 237 tys. fr. wobec 270 w marcu r. b. i dodatniego salda dla Polski 412 tys. fr. w kwietniu r. ub.

WŁOCHY BRONIĄ SIĘ PRZED EKSPORTEM JAPOŃSKIM

W „Gazzetta Ufficiale" opublikowane zostało rozporządzenie ministerjalne, zakazuje importu surowego jedwabiu w pierwszem stadjum przeróbki. Zakaz importu do Włoch obowiązuje od 15 maja. Według rozporządzenia, ma ono na celu popieranie krajowej produkcji włoskiej. Zasadniczo jednak zakaz wymierzony jest przeciwko eksportowi japońskiemu, który stanowi większą część całego importu włoskiego, wynoszącego około 2 tys. centnarów.

W KILKU WIERSZACH

PROBLEM BEZROBOCIA W BELGJI

Liczba bezrobotnych w Belgji zmniejszyła się z 391 tys. w styczniu do 345 tys. w kwietniu. Pomimo pozornej poprawy, sytuacja jest w dalszym ciągu nadzwyczaj poważna; będzie ona tematem rozmów najbliższego posiedzenia Senatu, na którem Minister Pracy, Van Isacker, ma przedstawić swój nowy plan, mający uratować Belgję od klęski bezrobocia.

POWAŻNE ZAMÓWIENIE

M-stwo Komunikacji zamówiło na Śląsku około 100 zwrotnic na kwotę 900 tysięcy zł. Wykonanie tego zamówienia da pracę 230 robotnikom przez przeciąg 6-ciu miesięcy.

ŚWIATOWA PRODUKCJA CYNKU

Tendencja zwyżkowa światowej produkcji cynku, jaka ujawniła się w końcu 1933 r. i w styczniu r. b., uległa zahamowaniu, mianowicie obliczenia Międzynarodowego Instytutu Handlowego w Brukseli ustalają wysokość światowej produkcji cynku w lutym r. b. na 88 tys. tonn, podczas gdy w październiku r. ub. wynosiła ona 97,5, a w styczniu r. b. 95,9 tys. tonn. Produkcja cynku w Polsce osiągnęła najwyższy poziom w sierpniu 1933 r., mianowicie 8,8 tys. tonn, w styczniu wynosiła 7,7 tys. tonn, obniżając się w lutym do 6,8 tys. tonn.

SPECJALNE ULGI KOLEJOWE DLA WYCIECZEK NA WYSTAWĘ-TARG „LEN POLSKI"

Obok indywidualnych ulg, jakie M-stwo Komunikacji przyznało dla osób, udających się na Wystawę-Targ „Len Polski", która odbędzie się od 19 maja do 10 czerwca w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie, otrzymały wycieczki zbiorowe na Wystawę, składające się conajmniej z 15-tu osób, specjalne uprawnienia. Korzystają one zniżki 70-proc. taryfy obowiązującej na przejazd w jedną i drugą stronę na pewnych określonych warunkach.

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5.27; frank francuski 34.90; frank szwajcarski 171.60; funt szterling 27; marka niemiecka 207.50; szyling austrjacki 99; korona czeska 21.80.

Monety: Dolar złoty 8.92; rubel złoty 4.61.

Dewizy: Berlin 209.35; Belgja 123.70; Gdańsk 172.63; Holandja 358.90; Kopenhaga 120.70; Londyn 27.02; Nowy Jork 5.285; Nowy Jork (kabel) 5.29; Paryż 34.94; Praga 22.05; Szwajcarja 172.60; Sztokholm 139.30; Włochy 45.04.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 45; 4 proc. Poż. Dolarowa 53.15; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 112.5; 5 proc. Poż. Konwersyjna 65.75; 5 proc. Poż. Kolejowa 58; 6 proc. Poż. Dolarowa 76.25; 8 proc. Poż. Dillonowska 87; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 66.5; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 66.25; 7 proc. Poż. Śląska 67.25; 4.5 proc. Listy Zast. Ziemskie 49.75; 7 proc. Poż. Listy Zast. Ziem. Dolarowe 33.5; 4,5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 60; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 65; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 56.25; 6 proc Obligacje m. Warszawy VI em. 52.5 VIII i IX em. 50.75.

Akcje: Bank Polski 85.5; Lilpop 11; Starachowice 10.80; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 20; Ostrowiec 24; Modrzejów 3.80; Haberbusch 39.

GIEŁDA ZBOŻOWA

WARSZAWA, 15. 5. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg. żyto jednolite 700 kg. 12.00 — 12.50; pszenica jedn. 748 gl. 17.50—18.00; pszenica zbierana 737 gl. 17.00 — 17.50; owies jednolity 468 gl. 12.50 — 13.00; owies zbierany 438 gl. 11.50 — 12.00; jęczmień przemiałowy 632 gl. 13.25 — 13.75; jęczmień browarowy bez obrotu; groch polny z workiem 20.00 — 22.00; groch Wiktorja z work. 32.00 — 35.00; wyka 12.50 — 13.00; peluszka 12.00 — 12.50; seradela podwójnie czyszczona 8.00 — 9.00; łubin niebieski 6.25 — 6.75; żółty 8.00 — 8.50; rzepak zimowy 46.00 — 49.00; rzepik zimowy 49.00 — 51.00; letni 49.00 — 51.00; siemię lniane basis 90 proc. 47.00 — 50.00; bez obrotu koniczyna czerw. surowa bez grubej kan. 110.00 — 150.00; o czystości 97 proc. 180.00 — 200.00; biała surowa 60.00 — 70.00; o czystości 97 proc. 80.00 — 100.00; mak niebieski z work. 39.00 — 44.00; ziemniaki fabryczne 3.75 — 4.00; ziemniaki jadalne 2.75 — 3.25; mąka pszenna luksusowa wymiał 45 proc. 31.00 — 35.00; mąka pszenna I gat. 65 proc. 27.00 — 31.00; I gat. 20 proc. po luksusowej 22.00 — 27.00; III gat. pośledni 16.00 — 20.00; mąka żytnia pytlowa I gat. 55 proc. 21.00 — 22.00; I gat. 65 proc. 20.00 — 21.00; mąka żytnia sitkowa II gat. po 55 proc. 15.00 — 17.00; mąka żytnia razowa 95 proc. 166.00 — 17.00; mąka żytnia poślednia 12.00 — 13.00; otręby pszenne szale 11.00 — 11.50; pszenne średnie 10.50 — 11.00; żytnie 9.00 — 9.50; kuchy lniane 17.50 — 18.00; rzepakowe 12.00 — 12.50; kuchy słonecznikowe 42 — 44 proc. 12.00 — 13.00; śruta sojowa 18.00 — 18.50. Ogólny obrót 927 tonn w tem żyta 105 tonn. Tendencja spokojna.

Irena Pannenkowa 99)

Więzy

Powieść

Z boku siedział mały, szczupły chorąży w okularach, o twarzy bladej, ziemistej i zaciętych wąskich ustach.

Porucznik skrzywił się na widok wchodzących.

— Co? Znowu dwóch? Ile to już tego?... Broni nie mają?

— Obszukałem. Nie było.

— No, — pytał komendant, patrząc wgórę. — Dokąd szli? Czego chcieli?... Odpowiadać! — wrzasnął.

Franek zrozumiał, że to do nich. Wystąpił więc i opowiedział rzecz o ciotce.

— A ta ciotka to ma wąsy i nazywa się Mączyński— mruknął mizerny chorąży.

— Wąsy to już trochę ma, bo stara — odpowiedział chłopak, nie tracąc rezonu. — Ale nazywa się Nogacka, tak, jak mój ojciec. A to co za Mączyński? — zapytał tem swobodniej, że istotnie wtedy, drugiego listopada wieczorem, po raz pierwszy usłyszał nieznane jeszcze ogółowi nazwisko.

Niewinne to pytanie wzbudziło wściekłość komendanta.

— Milczeć! — krzyknął. — Odpowiadać, nie pytać! Stoisz przed władzą, ukraińską władzą! To tylko w Polsce, jak kto chce, a tu... Władza mówi, rozumiesz?

Chłopcy poczerwienieli. Franek stracił humor. Milcząc przeżuwał w ustach niewypowiedziane jakieś, mocne, łyczakowskie przekleństwo.

Tymczasem obaj oficerowie naradzali się półgłosem, niewiele sobie robiąc z tego, że delikwenci słyszą.

— O dwóch „Lachów" mniej na świecie... I spokój — mówił chorąży.

Komendant patrzył w sufit.

— Gdybym chciał wieszać wszystkich, których mi tu dziś przyprowadzają, toby mi sznurów zabrakło.

— Poco sznury? Pod ściankę, kula w łeb — i spokój.

— Szkoda nabojów. I — jeśli niewinni, może być odruch ludności. Zawieszenie broni...

— To czego się pchają? Dla przykładu... Na resztę padnie strach. I spokój.

Olek stał nieporuszony. Franek miał wrażenie, że mu się włosy jeżą na głowie. Z nienawiścią spojrzał na mówiącego. — Tobym go zamalował w tę chudą obskurną gębę! I już miałby swój „spokój"...

— A niech ich djabli! — powiedział komendant. — Ciotki im się zachciało...

Kapral wymienił spojrzenie z mizernym chorążym, który nieznacznie wzruszył ramionami.

Tymczasem komendant przymknął swoje przekrwione oczy. Gdy je po chwili otworzył, ryknął:

— Co?! Wy jeszcze tu? Odszupasować ich do Snopkowskiej, i niech wracają, skąd przyszli. A jak was kiedy jeszcze zobaczę — zwrócił się do chłopców — to kije naprzód, potem kula w łeb! Teraz marsz!

Byli już blisko Łyczakowskiej, gdy Franek stwierdził ponuro:

— Ta nima co już dzisiaj. Późno. Prześpimy tę noc w domu... Temu porucznikowi, wisz, jakby mi wpadł w ręce, tobym darował życie. Choć tam i pyskował na Polskę, bo głupi... Ale tego małego chudogębę — niechbym tylko go spotkał gdzie w ciasnej ulicy... Rany Boskie! Już ja go sobie dobrze zapamiętał...

Gdy się żegnali w sieni domu na Łyczakowskiej, milczący dotąd Olek odezwał się cichym szeptem:

— Ty, Franek, wisz? A ja mam rewolwer.

Franek oczy wybałuszył:

— Ta bój si Boga! Ta gdzie? Ta, jak? Ta poco?

— Ta tak sobi. Mam taki mały brauning, i szkoda było zostawić.

— Ta Olek, ta ty zwarjował? Taże była rewizja! Ta gdzie ty go schował?

— Wsadziłem go do buta. Tego twojego, bo i tak za szeroki dla mnie. To ja sobi cały czas myślał, że gdyby tak mnie kazał buty zdjąć, albo poprowadził pod ściankę, to jaby wyrwał i jemu w łeb. Śmierć za śmierć. Nima tak darmo.

Franek spojrzał z szacunkiem.

— To ty taki zawzięty? Jak Rusin...

Olek patrzył chmurny.

— Bo to, wisz, matka mojego ojca i była Rusinka. I ojciec mojej matki tosamo. To ja teraz dla Polski, dla Lwowa, muszę jakby podwójnie. Rozumiesz? i za nich. i za siebie...

•

Piwkowa miała niespodziankę. Trzęsła się z radości. Nakarmiła chłopca i napoiła. Wyszukała jakieś smakołyki. Całą noc potem nie zmrużyła oka. Od czasu do czasu wstawała, i na palcach, bez szmeru wchodziła do jego alkowy, nadsłuchując. Spał mocno, oddychał spokojnie, był zdrów i cały, jej syn, jej jedynak.

Nazajutrz już go nie wstrzymywała, kiedy popołudniu wraz z Frankiem udał się na przeprawę, organizowaną przez akademików. Miała iść większa grupa, kanałami. Droga żmudna, ale zato pewna.

Istota i sekret teatru

Odczyt Adama Grzymały-Siedleckiego

Ad. Grzymała - Siedlecki, świetny krytyk i dramaturg, dawny dyrektor teatru krakowskiego, pamiętający dobrze rozkwit sztuki teatralnej w okr. Młodej Polski, zasiadł wczoraj na katedrze uniwersyteckiej w wypełnionej po brzegi sali im. Brudzińskiego.

Zaproszono go na odczyt. Oto ten koneser teatru ma opowiedzieć publiczności, na czem polega sekret sztuki teatralnej, czem jest ta magja, która daje tak wielkie powodzenie sztukom teatralnym, że stają się one aż symbolem swoich czasów, aż wydarzeniem politycznem. Siedlecki — dramaturg zna dobrze arkany sceny, zna jej tajemnice, ukryte prawa, sposoby i sposobiki. Wypróbował na samym sobie, na własnych komedjach, kapryśną aurę teatru i rządy jego dziwnych praw.

— Co jest w teatrze najistotniejsze? — Gdy wspomnę swoje przedstawienia z lat gimnazjalnych — mówi Siedlecki — nie pamiętam wyglądu sceny, a pamiętam gesty Kotarbińskiego, czy Rapackiego. Albo też, gdy rozmawiałem przed kilku laty z kimś, kto był na przedstawieniu „Cyrano de Bergerac" Rostanda i pytam go, jakie były dekoracje? czy mu się podobały? a jakiego koloru?—nie pamiętał. Zato kiedy go się spytałem po której stronie był balkon w 3-cim akcie, odrazu bez wahania odpowiedział mi, że po lewej. Tamtego nie wiedział, a to wiedział. Dlaczego? Bo ten szczegół dekoracyjny jest aktorem na scenie. Na balkonie stoi bohaterka, a Cyrano de Bergerac deklamuje pod balkonem. Balkon wbił się w pamięć widza przez tyradę Cyrana. Słowo zachowało szczegół dekoracji. Gdyż właśnie słowo jest w teatrze rzeczą najistotniejszą. Teatr — to słowo, a nie dekoracja, efekty wystawy i t. p. dodatki.

— W czem leży główna różnica między teatrem, a innemi sztukami? Jedna odpowiedź, to to, że sztuka teatralna jest przyrodzonym talentem człowieka. Gdy dziecko się bawi, to zawsze jest kimś czy czemś. Może być królem, rycerzem, psem, automobilem, pociągiem. Zawsze odgrywa jakąś rolę. Jest jeszcze i inna przyczyna która sprawia, że teatr bardziej ciągnie zbiorowość ludzką, niż książka i muzyka.

— Ale to — powiada Siedlecki z gestem — trzeba omówić obszerniej i ze wstępem.. Wyobraźmy sobie, że w górach obserwujemy zdaleka człowieka, który ze skupieniem wpatruje się w krajobraz — tu jego zachwyt jest nieruchomy, bez gestu. A teraz podszedł do niego znajomy. Zaczyna się rozmowa. Ten, kóry podziwiał krajobraz stara się przybyłemu pokazać jego piękno. Ożywia się gestykuluje, mimowoli kreśli rękoma w powietrzu kontur gór, zaczyna się animować, elektryzować. Zachwyt rośnie w nim samym. Jego gest wyraża uczucie i pobudza je jeszcze bardziej. Obecność drugiego człowieka zwiększyła jego wrażliwość estetyczną. To jest właśnie teatr.

— Teatr, to współgranie. Niema teatru bez poruszonej, oczarowanej sali teatralnej. Widz jest koniecznym współautorem sztuki. Ten proces współgrania, to współautorstwo tak ciągnie kolektyw ludzki do teatru. Z tego sedna, z istoty sztuki teatralnej wypływa cały szereg konsekwencyj. Przedewszystkiem żaden krezus nie może stworzyć teatru dla samego siebie. Teatr, ktoryby grał przed nim jednym, rozpartym w fotelu, na pustej sali, byłby okropnym, nędznym teatrem, ponieważ byłby pozbawiony drugiego koniecznego współtwórcy — publiczności.

— Jeżeli malarz po raz ostatni dotknie obraz pędzlem, to można powiedzieć, że obraz jest skończony. Taksamo z książką, położoną przez pisarza po ostatniem zdaniu rękopisu. Wtedy powieść jest już zakończona. A w teatrze, nawet wówczas, gdy aktorzy doprowadzą sztukę do premjery, jest to dopiero początek. Każdego wieczoru wszystko zaczyna się na nowo, bo każdego wieczoru jest inna publiczność, inny współautor.

— I tem się tłumaczy, że sztuka w dwóch różnych miastach choćby odległych o dziesięć mil ma krańcowo przeciwne przyjęcie. Tu jest nudna, tam przyjmowana frenetycznie. Niedość, nawet w tym samym teatrze jednego dnia ma sukces, a drugiego dnia ledwie się wlecze. Powodzenie sztuki zależy i od autora i od publiczności. Musi być dobry autor i dobra publiczność. Jeżeli publiczność naprawdę współgra, sercem wiąże się ze sztuką, to wtedy bywamy nawet świadkami wielkich wydarzeń. „Wesele Figara" stało się sztandarową sztuką rewolucji francuskiej, „Korjolan" był niedawno w Paryżu aktem protestu narodowej Francji.

— Ale żeby sala współgrała z aktorami, musi zostać zaczarowana, zahipnotyzowana grą sceny. Bez tej hipnozy teatr miałby szereg nonsensów nie do zniesienia. A przecież wierzymy, że w teatrze oglądamy prawdziwe wnętrze domu, choć z pokoju wyjęto jedną ścianę, wierzymy, że między jednym aktem, a drugim upłynęło 10 lat. I tak dalej. Jeżeli sztuka w ciągu pierwszych dziesięciu minut nie zdoła zwalczyć oporu trzeźwości widza i nie zdoła go zahipnotyzować, to przepadła.

— Mickiewicz w kursie literatur słowiańskich, opowiadając o wiejskich bajarzach, wyliczał sposoby, jakich używają starzy opowiadacze baśni, żeby przykuć uwagę słuchaczy. Opowiadają zimą w półświetle, w ciszy przy kominku. Jeśli bajarz zauważy, że napięcie słabnie, to podejdzie do drzwi, otworzy je nagle. Wszyscy na chwilę spojrzą w rozgwieżdżone zimowe niebo, albo też wpadnie do izby pęd wiatru i śnieżyca. I znowuż wszyscy słuchają z rozchylonemi wargami, pochyleni ku opowiadającemu. Cóż on zrobił? Z a c z a r o w a ł ich. To samo musi zrobić autor dramatyczny swoją sztuką.

— A skąd idzie opór publiczności przed hipnozą? Są tysiączne powody. Przed dwudziestu kilku laty w Krakowie słyszałem np. takie zdanie z ust sekretarza teatru, Wójcickiego. Mieliśmy grać „Peleasa i Melisandę" Maeterlincka. Zaczynamy próbę. Wójcicki wychylił się przez okno, widzi, że pada deszcz. Wyciągnął kalendarzyk, popatrzył i powiada: nie będziemy grać Maeterlincka, wystawimy jakąś farsę. — Dlaczego? — A bo dziś jest taki święty, że deszcz będzie trwał dwa tygodnie. Ludzie pozaziębiają się i będą kaslać. A Maeterlinck musi być grany przy absolutnej ciszy. Inaczej nie pójdzie.

— Oczywiście jest to przykład żartobliwy i krańcowy, ale wskazuje, że właściwie najdoświadczeńszy dyrektor teatru nie może przewidzieć powodzenia sztuki.

— A teraz jeszcze kilka kwestyj. Jaka jest tajemnica już nie teatru, ale autora dramatycznego? Czem potrafi on stworzyć tę sugestję? Wśród wspomnień o Reymoncie zachował się taki epizod. Reymont pisał fragment „Chłopów" nad morzem we Francji. Przez trzy dni napisał wesele Boryny. Czuł się potem tak zmęczony, że położył się do łóżka. Zaniepokojona żona wezwała doktora. Kiedy doktór spytał się, co panu jest, co się panu stało? — Reymont odparł: przez trzy dni i trzy noce tańczyłem! To znaczy, że Reymont przeżywał każdy ruch swoich bohaterów. Ciągle ich c z u ł sobą, utożsamiał się z nimi. Powieściopisarz może mieć tę właściwość, a komedjopisarz musi ją mieć. Tylko to pozwoli mu wytworzyć na sali aurę hipnozy.

— Tak więc, streszczając, teatr jest sztuką dwoistą, sztuką współtworzenia. W tem też znaczeniu teatr jest najbardziej społeczną sztuką. Ma też swoją społeczną wysoką moralność. Dideroт powiedział, „że ława teatralna jest jedynem na świecie miejscem gdzie łza uczciwego człowieka i gdzie łza niecnoty w jedno się zbiera". Wzruszenie, doznane w teatrze, do jednego mianownika doprowadza zdolność odczuwania u cnotliwego i u zbrodniarza.

Na tem koniec odczytu. Na szerokich schodach, wiodących do auli, przyglądamy się publiczności. Dziwna i różnorodna. Od sfer literackich, aż do osobliwych, zakwefionych sędziwych pań, pełno starościeckich panów i pełno młodzieży. Młodzież — to przedewszystkiem słuchacze Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, której bratnia pomoc, znana pod nazwą „Młoda Prasa" zorganizowała odczyt Siedleckiego.

O Izbę Plastyki

Memorjał Rady Naczelnej Plastyków

Przedstawiciele Rady Naczelnej Związków Zawodowych Polskich Artystów Plastyków w osobach pp. prof. F. Kowarskiego i J. Tarnowskiego złożyli memorjał, zaadresowany do p. Ministra Oświaty, z prośbą o roztoczenie opieki i pomoc w organizacji życia artystycznego na terenie całego Państwa, bez dodatkowego angażowania kas skarbowych.

Projekt, zgłoszony przez Radę Naczelną przewiduje utworzenie Izby Plastyki, złożonej z przedstawicieli rządu i delegatów zreorganizowanych związków zawodowych artystów plastyków, której zadaniem byłoby wypracowanie planu pracy na terenie całego państwa w ramach budżetu (przy czem wysunięty został projekt scentralizowania funduszów Wydział Kultury i Sztuki Min. W. R. i O. P., Fundusz Kultury Narodowej, Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych, poszczególne Ministerstwa, instytucje rządowe i samorządowe), przydzielanie robót poszczególnym związkom zawodowym, opinjowanie w sprawach plastyki oraz kontrola nad zrealizowaniem całego planu.

W dalszym ciągu poruszona jest sprawa redukcji w szkołach średnich i powszechnych godzin nauki rysunku, oraz konieczność zorganizowania przy szkołach przemysłowo-artystycznych laboratorjów eksperymentalnych, któreby współpracowałyby z przemysłem krajowym.

Jednym z najważniejszych punktów memorjału jest sprawa opieki nad artystą: ubezpieczeń społecznych, stypendjów oraz ulg i ułatwień, które artystom polskim pozwoliłyby poznać kraj i umożliwiły kontakt z przejawami współczesnego życia.

Memorjał kończy się prośbą do rządu Rzplitej o powołanie Komisji Przygotowawczej, złożonej z reprezentantów rządu i przedstawicieli związków zawodowych polskich artystów plastyków, którаby: 1) wydobyła z budżetów różnych instytucji rządowych i samorządowych pozycje odnoszące się do plastyki, 2) przygotowała projekt ustawy o zawodowych związkach plastyków w Polsce (chodzi o stworzenie jednego związku ogólnokrajowego), 3) przygotowała projekt statutu Izby Plastyków oraz określiła wzajemny stosunek powyższych instytucji.

Wystawa czechosłowackiej książki

dla dzieci

W dniu 19 maja r. b. w lokalu Szkoły Przemysłu Graficznego (ul. Konwiktorska 2), otwarta zostanie Wystawa czechosłowackiej książki dla dzieci.

Wystawa czechosłowackiej literatury dla dzieci urządzona była w głównych miastach państw skandynawskich i bałtyckich i spotkała się tam z uznaniem prasy. Jest wystawowa składa się ze 189 eksponatów i reprezentuje obecny poziom zarówno czechosłowackiej książki rozrywkowej dla dzieci, jak i podręczników szkolnych. Powinna ona zainteresować zarówno wychowawców, jak i młodzież szkolną, oraz wszystkich tych którzy interesują się książką.

Wystawa potrwa do dn. 31 maja r. b. i udostępniona będzie dla zwiedzających w godzinach od 10 — 13-ej.

Protektorat nad Wystawą objął p. Dr. Vaclav Girsa, poseł nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Czechosłowacji.

„Życie sławnych psów"

D'Annunzio zapowiada niezwykłą książkę

Nad brzegami jeziora Garda w Alpach zamierzają w r. b. urządzić wielką międzynarodową wystawę psów. Organizatorzy tej wystawy otrzymali oryginalny list od Gabrjela d'Annunzio, w którym słynny poeta włoski pisze, że zawsze był zapalonym hodowcą psów i że w swoim czasie rozpoczął pisanie książki, zatytułowanej „Życie sławnych psów", która miała być wydana razem — ni mniej, ni więcej — tylko z małym słowniczkiem psiego języka.

„Wojna przeszkodziła mi w wydaniu tej książki, mogącej wydawać się nieco nazbyt żartobliwą, ale obecnie przyrzekam wydać ją na czas, tak żeby mogła być na wystawie".

Z nauki i sztuki

Literatura

— **Na warsztacie pisarzy.** W najbliższych dniach ukaże się w Wilnie powieść poetki wileńskiej, p. W a n d y D o b a c z e w s k i e j, p. t. „Zwycięstwo Józefa Żołądzia".

We Lwowie ukazał się drugim tom „Obrazu współczesnej literatury polskiej" K a z i m i e r z a C z a c h o w s k i e g o. Tom nosi podtytuł „Neoromantyzm i psychologizm" i obok bogatego materjału krytycznego, zawiera dział informacyjny, podający bibljografję i biografję dwudziestu kilku najcelniejszych pisarzy omawianego okresu. (b)

— **Przekłady.** Nakładem czeskiej firmy wydawniczej „Sfinks" (Praga) ukazał się przekład powieści Michała Choromańskiego „Zazdrość i medycyna". (b)

Teatr

— **Premjera „Rzeczypospolitej poetów".** Krakowski teatr im. Słowackiego zapowiada w najbliższych dniach premjerę sztuki L. H. Morstina p. t. „Rzeczpospolita poetów". Pokazuje ona w żartobliwy sposób świat pod rządami poetów. Sztuka ta wyrosła na podłożu pewnych wypadków realnych. Mianowicie, w czerwcu 1928 r. w Pławowicach, ziemi proszowskiej, w majątku Morstina, odbył się zjazd poetów. Przybyli na niego m. in.: Leopold Staff, Emil Zegadłowicz, Juljan Tuwim, Marja Pawlikowska, Józef Witlin, Jan Lechoń, Słonimski, Iwaszkiewicz, Marja Górska i pisarz francuski, Paul Cazin. W 1929 r. zjazd ten powtórzono, przyczem przyjechał także Ferdynand Goetel, Wilam Horzyca i Tadeusz Szantroch. Wtedy właśnie w dworze Morstina panowała pewnego rodzaju „Rzeczpospolita poetów", która teraz znajdzie swoje odbicie w sztuce teatralnej. (b)

— **Sztuka A. Słonimskiego w Pradze.** W Teatrze Narodowym w Pradze wystawiona ma być w najbliższym czasie komedja A. Słonimskiego „Rodzina".

— **Nowa ustawa niemiecka o teatrach.** Rząd Rzeszy uchwalił ustawę, nadającą wszystkim państwowym i prywatnym przedsiębiorstwom teatralnym na obszarze Niemiec jednolity charakter instytucyj publicznych, podlegających bezpośrednio kierownictwu Ministra Propagandy. Tem samem teatry prywatne zrównane zostały wobec prawa z państwowemi, krajowemi i miejskiemi instytucjami widowiskowemi i wyjęte spod przepisów ustawy o przedsiębiorstwach przemysłowych. Nowa ustawa przyznaje Ministrowi Propagandy Rzeszy nieograniczone kompetencje w zakresie kontroli scalonych przedsiębiorstw teatralnych w Niemczech. Ministrowi przysługuje wyłączne prawo udzielania zezwoleń na otwieranie nowych teatrów, jak również odbieranie koncesyj, dawniej przyznanych. Minister zatwierdza kierowników artystycznych i intendentów. Odebranie zezwolenia na wykonywanie zawodu stanowi wystarczającą podstawę prawną do wypowiedzenia kontraktu. Ustawa przewiduje bezpośrednią ingerencję Ministra Propagandy Rzeszy w układaniu repertuarów teatrów, które zobowiązane są uwzględniać wszelkie nakazy oraz zakazy, dotyczące wystawiania pewnych określonych sztuk. Utworzona została specjalna Izba Teatralna, jako stała reprezentacja stanowa związków artystycznych.

— **Nowe sztuki Molnara i Fedora.** Franciszek Molnar napisał nową komedję w pięciu obrazach p. t. „Mała pasztetniczka", a Władysław Fedor dwie nowe sztuki: „Okrągły stół" i „Kobieta skłamała". (b)

Muzyka

— **Koncert kompozytorski L. M. Rogowskiego.** Znany kompozytor polski, mieszkający stale w Dubrowniku, w Jugosławji L. M. Rogowski, dyrygował niedawno w Beogradzie własnym koncertem kompozytorskim. (b)

— **W stulecie śmierci Belliniego.** Z okazji stulecia śmierci Belliniego odbędzie się w r. 1935 we Włoszech szereg uroczystości, zainaugurowanych dn. 25 stycznia uroczystem przedstawieniem w Katanji opery Belliniego „Purytanie". Oprócz przedstawień i koncertów odbędzie się Międzynarodowy Kongres Muzyków, Muzykologów i Krytyków Artystycznych.

W Katanji powstać ma szkoła muzyczna im. Belliniego. Wydane zostaną specjalne znaczki pocztowe, upamiętniające rocznicę oraz dzieła i broszury popularne o znakomitym kompozytorze.

Obchód zakończy się 23 września 1935 r., w dzień zgonu Belliniego.

Różne

— **Uczony polski zaproszony przez Uniwersytet Londyński.** Dr. Jerzy Neyman, docent SGGW i Un. W., został zaproszony przez Wydział Statystyki Stosowanej na Uniwersytecie Londyńskim do wygłoszenia cyklu wykładów w trymestrze wiosennym.

— **Pierwsze rezultaty badań kopca Krakusa.** W Krakowie rozpoczęto już rozkopywanie kopca Krakusa. Przy zdejmowaniu wierzchnich warstw, jeden z robotników natrafił na 2 garstki monet, pochodzących z okresu od Władysława Jagiełły aż do ostatnich czasów austrjackich. Pozatem, przy przesiewaniu ziemi znaleziono wiele drobnych zabytków, pochodzących z epoki łużyckiej (pierwsze tysiąclecie po Chrystusie). Przy tych pierwszych pracach przekonano się zarazem, że pierwotnie kopiec Krakusa był niższy i prawdopodobnie został „podwyższony" przez Austrjaków. Po usunięciu darni dookoła kopca stwierdzono, iż spoczywa on na pewnego rodzaju cokole metrowej wysokości, którego materjałem jest ta sama skała wapienna, która tworzy całe wzgórze. (b)

— **Białowieży przybył nowy żubr.** Dn. 13 maja urodziła się w Białowieży trzecia w tym sezonie jałówka żubrza, córka żubrzycy Stolze. Cielę jest wyjątkowo duże i całkowicie płowe. W ten sposób liczba żubrów w Białowieży w ciągu ostatnich dwóch tygodni wzrosła z 11 do 14 sztuk.

Nowe zastosowanie promieni Roentgena

Odkrycie, które umożliwi wczesną djagnozę raka

Dn. 9 maja odbyło się w Wiedniu niezwykle ciekawe posiedzenie Towarzystwa Roentgenologów, na którem dr. inż. Halberstadt przedstawił obecnie rewelacyjne wyniki nowych badań nad promieniami Roentgena, które doprowadziły do doświadczeń ugięcia promieni roentgenowskich. Na czem polega to zjawisko?

Jeżeli wąski promień światła przechodzi przez dostatecznie gęstą siatkę, to przedstawia się nam już nie jako zwarty promień o wyraźnych konturach, lecz jako rozciągnięta taśma świetlna lub nawet rozłożony na kilka oddzielnych pasm o barwach tęczy. Zjawisko to można już obserwować gołem okiem na wąsko poukładanych nitkach rozpiętego parasola, lub wyraźniej jeszcze patrząc z znacznieszej odległości na lampę w mglistą noc. Promienie Roentgena są falami elektromagnetycznemi o kilkanaście i nawet i kilkaset tysięcy razy krótszych falach aniżeli promienie świetlne; dlatego siatki, które uginają zwyczajne promienie świetlne nie są w stanie uginać promieni Roentgena. Max v. Laue pierwszy zwrócił uwagę na to, że układ atomów wszelkiego drobin w kryształach tworzy pewnego rodzaju siatkę o tak wąskich szczelinach, że kryształy te mogłyby służyć za siatkę dla uginania promieni Roentgena. W 1912 r. Friedrich i Knipping, a po nich Anglicy Bragg, ojciec i syn wykazali doświadczalnie, że przypuszczenie Lauego jest słuszne. Istotnie udało się im otrzymać zjawisko ugięcia promieni Roentgena przy przejściu przez kryształ — i z formy ugięcia określić budowę kryształów. Ze względu na to, że promienie Roentgena są falami tak krótkiemi, że przypada ich przeszło 10 miljonów na 1 milimetr, więc już kryształki nawet o mikroskopijnych rozmiarach wystarczają, by zjawisko ugięcia promieni Roentgena wywołać.

Jakiż stąd wniosek dla medycyny?

Jeżeli jakakolwiek choroba wytwarza w krwi lub tkankach ciała ludzkiego kryształki, choćby mikroskopijnych rozmiarów, to promienie Roentgena przechodząc przez krew lub tkanki powinny ulec opisanemu ugięciu; zjawisko tego ugięcia można fotografować i z otrzymanej fotografji wywnioskować jakiego rodzaju kryształki promienie Roentgena na swej drodze napotkały.

Jeśli bowiem można dziś już tą metodą orzekać zaistnienie ciąży, o ileż łatwiej możnaby stwierdzić np. początki raka w organizmie. Naturalnie stwierdza się tylko, że gdzieś w organizmie danego człowieka rozwija się rak i to z 100-proc. pewnością rak, a nie np. sklerozy. Wprawdzie metoda ta nie powie, gdzie tego raka szukać należy — ta praca pozostałaby na dal dziedziną dotychczasowej djagnostyki. Ale wiedząc raz, że wróg wtargnął w granice organizmu ludzkiego, łatwiej byłoby już znaleźć zawczasu jego kryjówkę, nim urośliby w niepokonalną dla medycyny siłę.

Dr. Halberstadt w swych początkowych doświadczeniach, zdołał już tą nową metodą uzyskać bardzo ważną djagnozę. Mianowicie rozpoznawał pierwsze tygodnie ciąży, co, jak wiadomo, jest jednem z najtrudniejszych rokowań dla medycyny.

W innym wypadku rozpoznał lekarstwa, jakie zażywał chory, dzięki samej tylko obserwacji ugięcia promienia Roentgena, przepuszczonego przez włos pacjenta.

W ten sposób przed medycyną otwierają się niezwykle horyzonty.

TEATRY

WIELKI: Dziś „Popieliny“ Kondrackiego, „Flis“ Moniuszki i „Wesele na wsi“. Jutro opera Pucciniego „Tosca“ z Simbergiem. W sobotę opera Verdiego „Bal maskowy“.

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Towariszcz“ Devala z Ćwiklińską i Leszczyńskim. W sobotę premjera „Szklanki wody“ Scribe'a.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro dramat Rostworowskiego „Kaligula“ z Junoszą - Stępowskim.

TEATR NOWY: Chwilowo nieczynny. W próbach „Migo i Piotruś“ Acharda.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja muzyczna „Domek z kart“ z Malicką i Maszyńskim.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro komedja sowiecka „Cudze dziecko”.

ATENEUM: Dziś „Karykatury“ J. A. Kisielewskiego w reżyserji Schillera.

KAMERALNY: Dziś i jutro dramat Słowackiego „Mazepa” z Adwentowiczem.

HOLLYWOOD: Dziś i jutro rewja „Drzwiami i oknami“ z Halamą, Parnellem i Jarossym.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: Wystawa retrospektywna Piotra Michałowskiego oraz cechu plastyków „Jednoróg“, Marji Gorełówny i Wacława Wąsowicza.

ZACHĘTA: Wystawy: pośmiertna Z. Jasińskiego, Związku Polskich Artystów Grafików, Tadeusza Cieślewskiego, Bronisława Jamontta, Józefa Jasińskiego i M. Wąsowicz - Sopoćkowej.

SALON GARLIŃSKIEGO: Wystawa szkiców Ireny Lorentowicz-Karwowskiej, Feliksa Topolskiego i Aleksandra Żywa.

MUZEUM NARODOWE (Podwale 15/17): We wtorki malarstwo polskie, w czwartki — obce; Al. 3 Maja 13/15: W środy, piątki, soboty, niedziele — wystawa sztuki zdobniczej.

S. i M.: (X. wystawa zbiorowa). Malarstwo: Czyżewski, Eljowicz, Gronowski, John, Mieszkowski, Polański, Stryjeńska, Teodorowicz-Karpowska, Tomorowicz. Grafika: Chrostowski, Czerwiński, Krasnodębska-Gardowska, Tom. Wąsowicz. Rzeźby: Strynkiewicz, Rzecki.

KONCERTY

FILHARMONJA: Jutro wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Ottona Klemperera.

KINA

ADRIA: „Powrót Sherlocka Holmesa“.
AMOR: „Biały wódz”, „Na skraju Sahary”.
ANTINEA: „Zwycięskie stado“ i „Szaleńcy“.
APOLLO: „Csibi”.
ATLANTIC: „Tańcząca Wenus“.
AS: „Pozwólcie nam żyć“ i „Rycerze stepu“.
BAJKA: „Orły na uwięzi”, „Stalowa dłoń”.
CAPITOL: „Zdobyć cię muszę“ i „Legjon śmierci“.
CASINO: „Czerwony wóz”.
COLOSSEUM: „Markiza Jorisaka” i rewja.
COLOSSEUM (mała sala): „Człowiek, który ukradł serce“.
CORSO: „Moje marzenie to Ty” i rewja.
CZARY: „Branka syna puszczy”.
CRISTAL: „Hoot Gibson”, „Gracz w szachy”.
EUROPA: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż”.
ERA: „Król dżentelmenów” i film polski.
FAMA: „Dziś żyjemy”.
FORUM: „Klub dżentelmanów“.
GLORJA: „Branka syna puszczy”.
HELIOS: „Tunel”.
KINO X: „Król Bulwarów” i dodatki.
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Czterech uciekinierów” i „Szyb L. 23”.
LOS: „Pat i Patachon na pensji żeńskiej”.
LUX: „Madame Butterfley”.
MEWA: „Serce olbrzyma”, „Panna Josetta moja żona”.
MAJESTIC: „Zhańbiona“.
MASKA: „Niewidzialny człowiek” i film polski.
MARS: „Sekret kobiety”, „Król areny”.
MIEJSKIE: „Żółty książe”.
MIEJSKIE MŁODZIEŻY: „Żółty książe”.
NOWA TOMBOLA: „Zaledwie wczoraj”, dod.
NOWY SPLENDID: „Gehenna kobiety”, „Kawiarenka”.
OKO PRASKIE: „Papryka“ i „Tajemnica dworu Habsburgów“.
PAN: „Ostatni Ataman Annienkow“.
PETIT TRIANON: „Jaką mnie pragniesz”, „Szpieg w masce”.
PROMIEŃ: „Noc strachu”.
PRAGA: „Obława”, „Baracut”.
RAJ: „12 krzeseł“ i „Życie za złoto“.
ROXY: „Prywatne życie Henryka VIII”.
RIVIERA: „Pat, Patachon” oraz film polski.
STYLOWY: „Królowa Krystyna”.
ŚWIATOWID: „Bokser i Dama”.
SOKÓŁ: „Nowoczesny Robinson”, „Odwieczni wrogowie”.
STAROMIEJSKIE: „W pogoni za djamentem”, „Głos pustyni”.
TON: „A. L. 14 zatonęła”.
UCIECHA: „Zgubny czar”.
UNJA: „Morderca“ i rewja.
VARIETE KINO (w gm. Cyrku): „Port San Diego” i atrakcje.

Pełna tabela loterji

10-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Po 15.000 zł. 167 763.
Po 5.000 8455 63713 96023 145632.
Po 2.000 zł. 17102 25290 26911 36396 44433 58937 79743 83210 89553 94425 96701 100144 134900 136987 145677 156628 166277.
Po 1.000 zł. 36211 41284 52611 55550 63943 65161 66748 70197 73146 74940 75496 82895 89415 102159 110453 114301 120028 123446 126725 129499 134331 149923 146206 150824 153278 62422.

Stawki

9 143 92 245 361 435 61 523 773 87 861 980 1020 49 180 286 366 680 93 728 902 58 80 2000 98 170 297 358 513 28 665 83 720 93 3162 97 99 291 301 562 800 17 55 931 56 4003 35 360 683 735 968 5205 26 407 575 683 772 984 6014 17 138 289 468 87 99 547 71 621 57 778 861 76 951 68 7046 271 82 306 409 66 98 591 701 2 90 995 8031 86 118 577 778 9295 301 51 548 96 97 706 11 940 42 95

10040 264 337 666 87 703 11091 188 94 296 375 427 510 718 28 53 75 96 803 14 73 96 978 12035 124 55 411 572 823 999 13061 78 231 59 363 521 99 633 62 794 868 910 14086 128 73 262 63 98 366 91 481 613 15033 179 377 410 90 567 81 705 913 48 16104 76 88 318 402 738 838 60 17112 22 220 88 302 582 682 954 18040 152 263 310 11 402 54 562 641 95 742 43 45 19048 59 74 159 47 80 93 263 436 524 806 832 923

20294 453 599 610 73 95 803 63 21078 526 646 870 926 52 22018 124 52 93 369 404 51 526 713 947 23452 611 20 84 781 24089 234 83 450 94 793 873 953 25019 154 220 36 63 475 650 749 98 862 984 26185 266 371 545 781 814 27308 469 527 907 28052 62 186 433 577 628 80 706 76 82 894 29058 98 117 299 315 49 559 76 744 47 80 918

30126 210 322 477 83 694 963 31064 371 538 740 45 59 974 32157 345 634 785 849 33093 238 666 95 830 946 34046 326 409 638 714 98 809 93 900 62 35088 148 69 276 80 318 437 82 582 90 634 47 724 822 36070 93 256 84 426 534 634 780 824 37160 87 260 61 66 410

38003 31 52 92 710 66 837 38 939 39029 162 64 472 520 733 871 903 92.

40296 324 63 71 446 520 56 723 54 60 66 801 9 13 916 88 41062 82 158 60 76 215 304 35 50 494 538 666 90 793 42061 287 94 386 539 798 806 12 26 39 92 924 43118 428 604 721 77 99 960 67 91 44356 474 75 511 41 82 675 87 834 84 924 42 60 45123 34 36 77 382 427 536 641 64 812 965 67 89 46003 113 14 78 269 37 96 652 718 838 47019 326 41 590 621 730 832 48019 61 125 43 96 395 400 14 659 704 63 73 859 98 49043 77 140 56 61 88 408 811 52 91 918 22 34.

50209 607 23 71 807 970 51090 98 100 6 58 255 344 82 91 437 621 72 61 800 85 52002 20 108 10 292 306 441 651 74 721 811 939 41 63 84 53090 117 239 76 336 73 569 604 725 71 804 23 37 44 962 54072 162 236 67 319 50 413 93 678 55053 92 149 264 393 407 29 38 544 70 78 621 717 76 864 904 56010 510 62 633 707 25 54 846 85 57083 91 119 93 242 65 321 98 411 16 530 44 610 25 44 78 87 715 815 58184 201 96 383 403 66 740 59097 366 592 662 719 875.

60226 304 80 447 598 750 813 990 61676 728 33 52 837 91 900 62009 241 98 606 38 708 12 32 936 63413 42 56 529 75 651 67 926 46 94 64258 332 45 55 460 98 688 730 65017 34 102 92 324 49 75 550 633 37 38 712 22 862 73 84 940 72 66012 252 95 383 83 99 620 972 74 67078 222 73 76 444 54 74 633 746 67 904 51 68046 58 290 301 40 72 612 20 754 824 69057 92 181 257 380 93 443 536 626 705 85 870 927 86.

70076 246 488 591 612 756 902 12 23 35 71179 354 71 87 88 540 57 73 859 72062 427 650 965 73014 72 257 316 62 450 57 68 504 630 763 816 24 73 74145 209 361 589 702 57 836 914 71 75125 35 86 342 99 444 94 841 76521 656 740 55 88 985 908 77216 392 442 53 512 35 36 775 827 84 953 68 78043 53 144 213 55 94 352 520 83 598 837 42 79134 220 405 535 49 603 7 48 384

80053 68 179 261 354 414 515 79 704 862 81207 17 325 479 80 81 582 664 803 967 82000 153 257 368 93 623 75 94 729 54 995 83190 247 99 347 647 997 84005 122 468 542 53 607 85048 422 37 91 515 648 772 956 86150 379 436 818 61 87014 358 424 525 84 602 801 16 63 935 88013 59 132 407 33 88 695 743 942 99 89164 313 468 555 888 953.

00954 183 216 56 89 94 412 33 46 58 669 95 812 919 91184 270 95 304 48 408 65 539 98 804 975 92040 192 491 558 674 800 93065 78 126 297 505 11 643 754 864 996 94327 784 855 62 75 92 95081 94 121 33 212 324 510 60 704 904 57 71 99 96030 97 351 460 77 502 37 989 97086 358 60 610 18 21 707 19 60 69 70 818 98058 160 439 752 864 960 99008 182 83 366 468 762 975.

100021 183 789 897 101048 114 20 33 300 16 81 482 84 550 951 41 102003 70 75 171 218 28 58 78 460 69 549 58 608 15 54 962 81 103041 104 497 598 721 824 28 64 104220 334 488 545 746 837 105025 534 658 892 928 106026 272 463 685 719 975 107044 64 107 70 349 458 632 90 803 932 62 70 95 108194 444 109057 204 383 43 55 446 93 578 858 949.

110027 83 201 324 448 837 111231 73 86 470 74 91 567 833 112296 351 71 471 511 22 657 81 731 848 82 113056 147 50 345 83 94 443 506 649 53 729 804 950 67 76 84 114021 59 193 409 579 621 933 115199 336 86 874 914 116036 268 601 898 954 117046 121 242 388 468 595 623 706 839 86 118116 50 206 362 77 68 440 634 42 76 80 715 71 937 119237 358 80 401 47 829 950 53

120069 131 230 440 63 546 82 616 36 868 57 121171 91 491 565 122313 72 78 411 608 36 857 941 123237 42 671 766 845 76 972 124071 157 200 97 300 33 430 682 872 916 58 125350 64 72 58 520 676 739 974 126037 291 321 23 481 622 722 30 37 127064 72 184 254 352 70 429 534 653 89 723 32 98 910 128 61 185 255 359 658 743 51 972 129084 239 44 317 73 45 628 709 932.

130067 99 136 453 75 604 66 83 755 63 89 808 59 908 131023 76 249 405 524 85 735 866 941 1421866 382 443 94 540 83 721 55 133117 59 404 84 534 704 27 851 74 134214 316 494 556 89 798 861 65 913 135028 82 364 68 434 708 42 860 23 38 47 962 136002 36 99 101 32 98 347 590 638 70 90 728 880 89 92 982 137305 444 63 737 830 92 985 138020 272 90 307 25 76 98 504 654 68 73 777 943 49 139196 445 51 82 585 712 813 27 32 985

140084 174 82 297 319 34 38 73 410 705 884 141235 649 776 951 142014 71 571 651 882 89 902 143022 182 244 376 449 702 861 144018 73 91 390 471 563 79 741 848 67 145066 185 230 68 495 513 42 98 819 90 922 146041 105 286 305 29 41 517 96 908 147152 268 86 341 70 409 35 732 95 821 41 148017 91 105 12 21 286 304 70 491 759 874 149093 100 260 368 69 74 707 72 836 69 967 89 150063 87 151 486 668 746 72 151002 19 147 89 418 540 69 789

152041 263 429 607 26 636 755 153272 311 423 31 562 713 27 154024 70 154 206 13 511 934 35 155079 250 315 71 88 435 94 561 602 995 156025 97 238 41 700 3 59 157254 55 81 329 497 555 808 945 158093 129 32 38 283 427 39 556 625 65 700 926 159008 126 213 41 74 457 617 851 52 69 911 48.

160028 230 437 738 66 807 28 69 82 932 161098 387 402 569 93 737 68 77 828 999 162064 188 336 37 413 574 666 919 57 75 163081 109 394 471 523 715 805 18 24 92 944 164003 132 293 96 354 486 637 93 708 936 56 165016 38 23 208 70 373 431 36 84 552 605 700 17 166047 203 14 63 415 34 85 829 167006 43 70 255 387 629 47 58 702 920 93 98 168006 92 118 19 51 60 224 382 83 571 689 910 169169 592 609 71 732 65 99 863.

III ciągnienie

Stawki

61 661 1757 2186 687 768 3131 48 87 257 566 737 984 4001 152 678 752 68 5266 6057 7144 8006 54 605 816 9063 199 779 10108 39 271 456 805 11029 965 12636 941 13299 609 702 81 869 937 14251 15057 16610 864 902 17191 262 969 18850.

20494 21266 429 804 64 22149 217 344 64 596 847 23026 96 240 52 441 531 44 784 24062 25038 174 559 87 810 37 980 87 26279 731 944 27048 28060 401 45 966 29016 140 470 529 724 943 30220 814 966 31104 32263 526 606 989 33596 965 34457 528 35575 743 36141 37433 621 790.

38047 314 89 39116 623

40005 124 708 958 41056 206 348 460 557 82 899 42355 81 415 43310 724 858 994 44141 216 332 863 929 45062 385 452 581 46198 902 47034 56 57 220 651 66 729 50 878 48100 530 960 49195 391 400 91 798 972

50775 51081 457 884 96 52509 25 70 53509 66 543 824 80 54086 244 495 553 666 55086 108 85 298 657 865 908 26 56013 117 453 609 736 57015 79 842 58342 498 518 632 88 742 59704

60076 387 728 61229 844 905 65 62049 184 331 524 671 740 963 82 63171 647 7997 64397 65804 606 708 38 838 92 66477 67064 718 971 68749 887 922 69143 220 456 513 60 731

70441 71101 865 971 72233 92 864 73264 830 974 74163 819 754077 628

76130 98 224 482 544 840 925 77222 391 503 729 36 948 78136 293 313 401 79148 202 327 420 502 71 667 989

80173 441 542 609 842 95 81304 559 710 820 64 71 82447 83353 461 568 620 775 80 837 40 978 84757 85006 298 478 86041 733 87798 821 88342 81 89194 634 82 84 727 881 90005 243 541 776 91004 147 845 92372 93233 49 340 639 95474 719 96003 744 97433 549 998 98025 80 132 485 808 99207 595 690 780 885 100297 98 400 9 629 793 942 101174 207 377 102175 541 786 103060 741 952 104129 420 786 982 105103 45 793 987 106588 601 107709 949 108125 501 662 109231 579 110179 373 806 111044 108 620 811 55 112123 82 695 113166 95.

114165 331 70 781 977 115050 159 237 375 503 604 85 116228 39 792 899 117030 671 752 118040 119476 551 802 120173 239 578 641 121058 67 381 847 122506 77 632 759 903 123068 272 460 124327 125221 67 660 126216 74 594 736 860 127451 128174 218 839 129507 675 883

130417 552 824 916 131363 703 875 932 36 132884 989 133248 134138 212 520 84 633 879 982 90 135306 597 605 828 136629 137073 76 303 552 846 138203 98 379 885 139002 136 89 327 772

140123 211 455 722 66 141054 83 494 514 623 73 851 142010 467 518 79 780 840 143324 144016 913 145209 564 146369 741 903 147194 402 656 73 76 850 148543 149008 65 778

150291 78 554 678 807 151440 582 793 153075 294 446 154011 83 155247 321 986 156944 157974 158118 452 910 159433

160153 247 351 443 161236 396 445 978 162170 671 796 853 163001 83 163 282 740 973 164014 47 165858 166474 76 660 167046 640 48 955 168229 169058 313 560

IV ciągnienie

Główne wygrane

Zł. 15.000 — 30315 76733 159897
Zł. 5.000 — 28064 131312 153097
Zł. 2.000 — 2060 15164 22338 22681 24713 33418 36756 55103 56701 57222 81684 82804 112229 113814 132406 150720 156965 166141
Zł. 1.000 — 1914 12841 13712 27106 35340 35738 38917 39019 41443 42923 44445 49237 52693 57656 73655 80730 93214 94232 106075 108129 111391 111529 112098 114332 118264 125645 131881 132293 153457 146653 148280 149040 151653 154007 158071

Stawki

148 354 68 483 521 88 646 864 1023 334 2481 82 630 69 901 16 34 3451 99 711 20 819 22 4084 153 662 821 937 5032 282 317 82 6013 60 142 450 734 47 872 963 7175 294 363 513 31 734 8219 361 522 623 9029 95 153 289 337 69 472 617 24 761 864 99 908.

10050 407 579 88 643 753 832 40 11342 531 63 625 90 778 87 835 54 80 12118 13198 272 389 862 14628 15161 413 35 535 791 16096 342 477 624 61 17200 80 512 666 747 79 993 18081 86 822 19028 255 499 778.

20337 472 638 870 21290 322 52 472 949 22041 361 422 905 56 23381 419 55 538 24 792 808 26086 387 846 959 99 27309 697 861 977 28033 787 845 29186 261 375 96 421 552 55 825 59.

30044 58 124 532 678 773 828 43 31097 190 451 77 588 92 813 59 91 931 32318 502 318 33182 404 22 794 34330 517 95 669 785 35003 93 241 455 691 36203 488 503 83 721 62 66 37210.

38263 73 661 65 39125 37 52 318 91 915 864 941 40061 551 54 95 713 41159 433 597 778 42080 788 899 43008 43 33 568 947 44205 28 77 527 605 97 715 45588 46267 68 368 577 648 969 47316 34 52 511 51 838 48007 95 121 85 450 739 853 49084 314 55 540 669

50270 484 530 651 767 86 51076 129 412 650 746 52007 250 518 84 741 8 990 53017 46 64 228 549 673 877 75 54002 119 70 399 444 88 505 43 717 17 952 55052 508 89 649 83 56059 108 82 358 09 509 66 92 644 822 57005 194 337 526 27 28 688 706 978 58057 109 495 640 894 913 59424 69 521 91

60176 58 210 87 513 613 721 852 61158 231 352 626 759 817 969 89 62002 62002 117 76 573 631 792 988 63228 380 226 406 534 602 7 27 64 986 64207 48 493 812 65321 36 72 82 654 704 66006 18 180 200 60 579 419 672 81 765 67178 221 86 347 49 511 662 68193 362 551 714 69031 87 370 505 34 82 95 797

70219 45 335 68 748 83 996 71239 802 654 888 72259 560 601 800 73220 567 885 997 74100 330 432 524 816 77 75340 423 516 90 915 76050 172 327 433 626 96 713 62 77027 38 184 311 90 590 973 78719 79101 254 404 39 654 924

80019 136 421 81083 148 491 552 790 82091 179 85 349 449 736 800 83961 84149 400 86 556 76 609 85411 502 714 988 89 86331 546 640 800 82 903 74 87144 355 603 88022 268 637 759 89050 602 27 39 835 962 90101 39 382 401 636 869 91344 494 566 78 92617 865 92019 345 435 96 621 734 907 44 61 93020 80 246 509 626 44 900 11 94050 120 218 646 947

95151 269 335 535 698 765 815 43 981 93 96 96263 489 649 713 78 97208 18 745 823 95 981 98085 125 99648 68 722 74 100208 460 628 940 79 101873 626 900 81 102417 504 723 103295 415 834 104252 478 105032 133 527 72 995 106130 285 376 448 613 982 107180 275 885 902 15 108461 82 109058 131 73 308 799 982 110230 55 381 553 877 333083 765 85 825 112097 139 98 397 454 566 92 714 63 807 978 113041 178 643 55 995 114031 386 429 604 40 777 99 806 92 93 115014 63 346 435 602 781 967 115144 240 86 311 555 82 604 846 80 92 117131 314 480 534 766 118031 186 268 600 829 119337 443 592 653 737 42 47 801 32 989.

120093 491 847 121260 98 489 790 854 936 122144 426 976 123080 125 365 923 124211 604 24 734 982 125039 602 126282 449 549 746 127134 202 69 71 386 610 44 70 706 63 85 88 904 76 128064 100 541 613 129025 128 256 751 68 838 130166 488 181117 215 77 914 132179 355 591 841 949 133101 420 134046 56 64 262 396 621 763 135016 283 410 621 969 136147 660 754 890 967 137214 535 607 25 138063 260 842 139273 505 785 140429 49 631 730 70 141075 100 273 549 93 619 807 81 907 142054 344 486 633 762 143414 97 514 941 144028 46 386 531 87 668 823 145012 58 184 146128 318 60 581 666 147095 140 343 442 956 148072 122 206 21 646 971 149277 468 705 815 150104 233 391 439 74 92 541 44 360 935 151130 46 261 470 513 867 900 98.

152151 153241 389 663 714 825 154181 84 278 314 33 415 24 609 74 91 711 155001 47 385 521 603 801 57 156051 192 363 88 409 680 919 157083 155 414 573 651 92 850 158000 61 113 214 559 602 968 159098 177 218 25

160013 29 85 193 281 380 97 415 36 745 93 817 87 946 161059 267 85 451 60 649 787 821 162243 366 276 651 935 87 163098 246 334 401 540 852 164904 37 78 165503 47 954 60 166150 410 36 43 559 664 75 970 167148 415 500 326 61 168064 483 590 639 85 817 40 57 90 169130 81 304 97 457 692 769 840 78 936

Ceny słoniny

Podlug urzędowych danych na 1 b. m. odnotowano następujące detaliczne ceny słoniny: Wilno, Równe, Drohobycz, Kraków, Tarnów, Nowy Sącz, Żyrardów, Kielce, Sosnowiec, Katowice i Bielsko — 2 zł., Grodno, Stanisławów i Lwów — 1 zł. 90 gr., Baranowicze, Brześć n. Bugiem, Pińsk, Białystok, Tarnopol, Przemyśl, Warszawa, Włocławek, Łódź, Kalisz, Częstochowa i Radom — 1 zł. 80 gr., Gdynia — 1 zł. 70 gr. Toruń, Poznań, Bydgoszcz — 1 zł. 60 gr., wszystko za kg.

Komunikaty teatrów

„SZKLANKA WODY” W TEATRZE NARODOWYM

Teatr Narodowy gra do soboty wznowionego z powodzeniem „Towariszcza” z Ćwiklinską, Leszczyńskim, Buszyńskim. W sobotę 19 maja premjera jednego z arcydzieł teatru francuskiego „Szklanki wody” Scribe'a w reż. E. Chaberskiego. „Szklanka wody”, stała pozycja repertuarowa najwybitniejszych reprezentacyjnych teatrów świata, stanie się niewątpliwie popisem wykonawców ról naczelnych: Ćwiklińskiej (królowa Anna) Pancewiczowej (księżna Malborough) i Leszczyńskiego (lord Bolingbroke) oraz pary młodych kochanków: Lindorfówny (Abigail) i Wesołowskiego (Masham). W rolach epizodycznych: H. Parysiewicz, Oranowski i Zejdowski. Dekoracje Stanisława Jarockiego.

„Szklanka wody” przygotowywana od szeregu tygodni, będzie tak zw. „wielką premjerą” teatru Narodowego, podobnie, jak w bieżącym sezonie „Zemsta” i „Marja Stuart”, należy się też spodziewać, że zyska powodzenie równe sukcesom obu tych sztuk.

Dzwonki do bram

Podane już przez nas rozporządzenie porządkowe Komisarza Rządu na m. stoł. Warszawę, zarządzające zamykanie bram od 29 b. m. dopiero o godz. 11 wiecz., zawiera również ustęp dotyczący dzwonków w bramach.

Ustęp ten podaje, że każda nieruchomość, na której znajdują się domy mieszkalne, winna posiadać dzwonek umieszczony w mieszkaniu, albo dyżurce docy domowego lub osoby pełniącej jego czynności. Kontakty, względnie rączki od dzwonka winny znajdować się zarówno po wewnętrznej, jak i po zewnętrznej stronie każdego czynnego wejścia z ulic lub placów.

Pobór

W piątek, 18 b. m., w kolejnym dniu poboru w Warszawie mężczyzn ur. w r. 1913 oraz tych spośród ur. w latach 1912 i 1911, którzy przy poprzednich przeglądach uznani byli za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 9, 10 i 11 dzielnicach II komisarjatu P. P. — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 9, 10 i 11 dzielnicach XI kom. — w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 4 i 5 dzielnicach XV kom. — w komisji poborowej Nr. 3, wreszcie 4) zam. w 14 i 15 dzielnicach VI kom. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie powyższe komisje urzędują przy ul. Stalowej 73.

RADJO

Czwartek, dn. 17 maja

16.20 Kobieta w obronie przeciwgazowej—E. Turska. 16.35 Muz. lek.—ork. jazz. teatru Cyganerja i D. Kalinówna (pios.). 17.30 Odczyt dla maturz. (Hist.): Parlamentaryzm polski — H. Mościcki. 17.50 Potrzeby komunikacyjne w Polsce — Z. Madeyski. 18.10 Słuchow. „Czwarty do brydża” pg. Grzymały - Siedleckiego. 20.02 Urocz. aud. z okazji święta narodowego Norwegji z udz. ork. symf. P. R. i W. Burkatha (fort.). 21.00 Tr. capstrzyku maryn. woj. z Gdyni. 21.02 Skrz. poczt. tech. 21.17 Konc. chóru Dana. 22.00 Konc. fortep. F-dur Gershwin'a (pł.) z objaśn. E. Elsnerówny. 22.30 Muz. tan. z rest. hot. Bristol 23.30 Koniec aud.

Piątek, dn. 18 maja.

7.00 Pocz. aud. 10.00 Aud. dla dzieci i młodzieży z okazji „Dnia dobrej woli”. 12.05 Konc. ork. salon. T. Seredyńskiego (Tr. ze Lw.). 15.20 Muz. salon (pł.). 15.40 Recit. M. Szaleskiego (alt.). 16.00 Recit. śpiew. M. Mokrzyckiej. 16.20 Przegl. wyd. 16.35 Płyty (B. Yovanowicz — skrz.). 16.50 Muz. lekka (pł.), w przerwie Tr. fragmentów meczu tenisowego Polska — Francja. 17.30 Odczyt dla maturz. (Liter.): Kasprowicz — K. Górski. 17.50 Szkoła zawodowa jako przygotowanie do życia — J. Kaczkowska 18.10 Konc. (XXVII) „Muz. niepodl. Polski” — M. Jonasówna (fort.). 19.15 Tępienie chwastów — F. Starzyński. 20.02 Pogad. muz. — A. Simonówna. 20.15 Konc. symf. z Filharm. warsz. — ork. Filh. p. d. O. Klemperera. W progr.: J. S. Bach-Weiner - Toccata C-dur, Strawińskiego „Piotruś” (Pietruszka) i Beethovena VII symfonja. W przerwie Felj. liter.: Stanisław Ignacy Witkiewicz, pisarz i malarz — C. Jellenta. 22.40 Muz. tan. z kaw. Italia. 23.30 Koniec aud.

Sobota, dn. 19 maja

7,00 Pocz. aud. 12,05 Muz. popul. (pł.). 15,20 Chw. strzel. 15,35 Chw. lotn. i gaz. 15,40 Aud. dla chorych. 16,15 Przemów. o Funduszu Obrony Morskiej. 16,20 Lekcja j. franc. (kurs śred.). 16,35 Tr. z meczu tenis. Polska—Francja. 16.50 Muz. lekka—ork. P. R. i J. Radwanówna (śp.). 17,20 odczyt dla maturz. (Hist.): Idea batorjańska — H. Mościcki. 17,40 Reportaż z pracowni prof. Bartla „Perspektywy polskie na eksport“ (Tr. ze Lw.). 18,00 Tr. nabożmajowego z Jasnej Góry w Częstochowie, kaz. — O. B. Natkański. 19,25 Kwadr. poet.: Recytacje poezyj. 20,02 Wieczór warjacyj fortep. polskich kompozytorów — B. Kon. W progr. tematy z warjacjami J. Wertheima f-m op. 4, F. Brzezińskiego op. 4 i K. Szymanowskiego b-m. op. 3. 20,40 Skrz. poczt. tech. 20,55 Konc. ork. symf. P. R. i M. Krzywiec (śp.). 22,00 Muzyka lekka (płyty). 23,05 Muz. tan. z kab. Nowy Momus. 24,00 Koniec aud.

Odczyty

W piątek, dnia 18 b. m., o godz. 20-ej w sali wielkiej Stow. Techników (Czackiego 3-5) odbędzie się posiedzenie techniczne, na którem p. dr. Klemens Łazarowicz wygłosi odczyt pod tytułem: „Ubezpieczenie społeczne u nas“. Wstęp na posiedzenie mają członkowie S-nia i goście wprowadzeni.

Ceny w Warszawie

Na czwartek, 17 b. m., obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy — 30 gr., sitkowy i razowy — 22 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 6 gr. za sztukę, mleko na miarę — 35 gr. za litr, słonina — 1 zł. 80 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina — 1 zł. 40 gr., wieprzowina — 1 zł. 60 gr., cielęcina — 1 zł. 75 gr., uboju zamiejscowego: wołowina — 1 zł. 30 gr., cielęcina — 1 zł. 50 gr., masło deserowe II gat. — 2 zł. 75 gr., osełkowe — 2 zł. 30 gr., wszystko za kg. w detalu.

Zmarli

Ś. p. Stanisława z Poppenbergów I v. Łubicz-Rakowska, II v. Karsch, w Warszawie; ś. p. Bolesław Golański, przemysłowiec, l. 73, w Warszawie; ś. p. Janusz Witold Nieniewski, uczeń, l. 9, w Warszawie; ś. p. Zofja z Belkowskich I v. Masłowska, II v. Szablińska, wdowa, l. 66, w Warszawie; ś. p. Stanisław Krupa, uczeń, l. 16, w Warszawie; ś. p. Adam Piwkowski, urzędnik, l. 71, w Szczurzynie, pow. Ciechanów.

Afera Prince'a sprzed 40 lat

Kto zamordował markiza Mores

Francuskie wydawnictwo Emile Pau („Le crime dans l'Histoire") ogłosiło obecnie rewelacyjną bjografję głośnego w swoim czasie markiza de Mores, który został zamordowany w tajemniczych okolicznościach w Trypolitanji. Ponieważ Mores był zdeklarowanym antysemitą, a morderstwo miało charakter polityczny, więc w związku z pojawieniem się bjografji pióra Frondaie, wywiązała się w prasie francuskiej polemika. Na szereg zarzutów uczynionych autorowi przez Leona Treicha — Frondaie odpowiada na łamach tygodnika „Vu". Oto ciekawe wyjątki z jego artykułu.

Dnia 8 czerwca 1896 roku w Bir el Ouatia, na krańcach Trypolitanji zginął z ręki morderców Antoni Amedeusz Marja Wincenty Manca de Vallombrosa markiz de Mores de Montemaggiore. Do licznych jego tytułów należałoby dodać wszystkie przydomki, jakiemi darzono tego czarującego awanturnika. Zwano go „Wspaniałomyślnym", „Budowniczym", „Zuchwałym", „Wspaniałym", „Rycerzem bez trwogi" i „Paladynem", a także „Markizem antysemitą". Mores bowiem nie chciał, aby bóg żydów działał poza murami synagogi i poza granicami Palestyny. Chciał uwolnić świat od żydów. Ten sam punkt widzenia dzieli z nim dzisiaj Hitler, oraz niejeden chrześcijanin. Mores nie zmienił do śmierci swych przekonań. Gdy w trzydziestym ósmym roku życia zginął z ręki zamaskowanych zdrajców — Tuaregów, a może Szaambów, rozległ się szyderczy śmiech w żydowskich dzielnicach Tunisu, Londynu, Paryża i dalekiego Ghadamesu.

Mores został zamordowany. Ci wszyscy, którzy pamiętają aferę panamską, mają też w pamięci postać tego agitatora arystokraty, wroga zaprzysiężonego żydów, a następnie i Anglji. Czyżby i dzisiaj miał tych samych wrogów. Po jego śmierci Barres pisał: — „Żyd nigdy nie jest zdrajcą, gdyż ojczyzną jego jest tylko ten kraj, który mu przynosi największe zyski"...

W każdym razie śmierć Moresa pozostała w dalszym ciągu niepokojącą zagadką, jedną z tych które zaprzątają dzisiaj umysły. Podobnie jak Prince zginął on z ręki niewykrytych sprawców, którzy niewątpliwie byli narzędziem w rękach zorganizowanej mafji.

Mores był typem szlachetnego awanturnika, któremu było za ciasno w kraju oplecionym siecią intryg politycznych. Pojechał do Afryki, bo go nęciła perspektywa życia niezależnego, na bezkresnej Saharze. Marzył o utworzeniu państwa arabskiego, związanego autonomicznie z Francją, coby było ciosem dla Anglji. Miał zresztą za sobą burzliwą karjerę i niebylejakie doświadczenie, wszak że w Dakota w Ameryce założył był własne miasto Medora, gdzie do dziś dnia wznosi się wspaniały pomnik tego nowoczesnego conquistadora. Był nacjonalistą francuskim, rozkochanym we Francji, a że dzięki rozległym stosunkom i koligacjom mógł utrzymywać kontakt z mężami stanu europejskimi więc przejrzawszy nawskroś politykę angielską postanowił na własną rękę jej przeciwdziałać. Jednocześnie zwalczał na każdym kroku rozpanoszoną finansjerę żydowską, tak ściśle związana z polityką wszystkich krajów świata. Miał więc tysiące wrogów.

Treich, który prawdopodobnie sam jest żydem zarzuca Frondaie, że nazywa morderstwo Moresa zbrodnią polityczną, że za wiele miejsca poświęca opisowi wyczynów posła nacjonalistycznego, który — przyznaje to nawet Treich — był herosem na antyczną zakrojonym miarę.

Frondaie odpowiada na to, że Mores nie był nigdy posłem tylko kandydatem na „ojca miasta" podczas wyborów do rady miejskiej w Paryżu. Brał wówczas przez pewien czas udział w kampanji wyborczej, z takim samym zapałem i pasją z jaką później walczył z niewidzialną mafją żydowską w Afryce. Możni krewniacy zarzucali mu, że bierze udział w ulicznych manifestacjach, że się brata z „nieurodzonymi" gawroszami. Mawiano o nim, że chce być Herkulesem, który czyści stajnię Augjasza, a przedzierzgnął się w chłopca stajennego.

Dzisiejsi wrogowie markiza Moresa i jemu podobnych nie mogą darować jego biografowi, że wyciąga na światło dzienne sprawę kompromitującą „mafję", która nie przestała działać po dziś dzień. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Mores padł ofiarą spisku, ukartowanego przez tych, których zwalczał przez całe życie. I wtedy z okazji jego śmierci śledztwo utknęło na martwym punkcie, a niewidzialna ręka starała się zacierać ślady i plątać nici poszlak. Zupełnie, jak w okresie stawiskjady mnożyły się wówczas anonimy i raporty fałszywych świadków, mających za zadanie wyprowadzenie w pole opinji publicznej. Przecież rzucono nawet podejrzenie, że zabójstwa dokonał komendant Rebillet, szef wywiadu francuskiego. Zdołano nawet wmówić to wdowie, która wytoczyła Bogu ducha winnemu Rebilletowi proces. Ale sąd apelacyjny w Algierze oczyścił z zarzutów Francuza, który skolei wytoczył proces o dyfamację markizie Mores, później jednak wycofał skargę, jako że żal mu się zrobiło nieszczęśliwej kobiety, która zapadła na ciężką chorobę nerwową.

Właśnie dzisiaj nadeszła, zdaniem Frondaie, chwila odpowiednia, by wznowić przebrzmiałą ale niewyjaśnioną sprawę śmierci markiza Moresa. Nieuchwytnych zbrodniarzy sądziliby dzisiaj ludzie niezależni, niezwiązani już względami natury politycnej — gdyż konjunktura nieco się zmieniła, inne problemy zaprzątają umysły, a członkowie mafji, która zgładziła Moresa, powymierali. Pozostały jednak dokumenty, sprawozdania z procesu, szereg raportów, dostarczanych po umorzeniu sprawy w ciągu kilkunastu lat miarodajnym czynnikom. Wprawdzie i w aferze Moresa dużo ważnych dokumentów ulotniło się z archiwów policyjnych (historja się powtarza).

Jedno wiadomo napewno — mordercami kierowali niewidzialni zwierzchnicy. Wrogom Moresa ułatwiało sprawę to, że nieustraszeny podróżnik wędrował przez bezludne stepy z własną karawaną, złożoną z tubylców. Wśród tych przygodnych towarzyszów podróży łatwo było zmobilizować grupę mścicieli. Było ich czterdziestu. Mores zresztą nie poddał się bez bitwy. Gdy się przekonał o zdradzie zaczął walczyć ze zbirami. Zranił własnoręcznie dwudziestu, położył trupem sześciu. Zginął na placu boju.

Dzisiaj w El Ouatia wznosi się kamienny pomnik, wzniesiony tam przez księżnę Aosta gwoli upamiętnienia tragicznego pojedynku „Paladyna" z czterdziestu nasłanymi zbirami.

Rehabilitacja

bezwodnika kwasu węglowego

Doniedawna uchodziło za pewnik, że bezwodnik kwasu węglowego jest gazem bezwzględnie szkodliwym dla zdrowia, a nawet niebezpiecznym dla życia zarówno zwierząt, jak ludzi. Na dowód tego przytaczano nam w szkołach klasyczny przykład Psiej groty pod Neapolem. W grocie tej przy ziemi gromadzi się bezwodnik kwasu węglowego, który wydobywa się z głębi przez szczeliny i jest pochodzenia wulkanicznego.

Człowiek, wchodzący do groty nie naraża się na niebezpieczeństwo, ponieważ w pozycji stojącej oddycha już czystym powietrzem. Natomiast małe zwierzęta, jak kot albo pies po wejściu do groty znajduje się w atmosferze bezwodnika kwasu węglowego i natychmiast ulega zatruciu — pada martwe.

Spostrzeżenia te między innemi wpłynęły na ugruntowanie się teorji o absolutnej szkodliwości wspomnianego gazu. W ostatnich czasach zostało udowodnione, że gaz ten odgrywa ważną rolę w procesie oddychania. Bez niego oddychanie wogóle byłoby niemożliwe. W atmosferze bezwodnika kwasu węglowego ludzie i zwierzęta giną, ale giną również w atmosferze czystego tlenu. Organizm zwierzęcy wymaga do oddychania i życia mieszaniny obu tych gazów. Przytem obowiązuje zachowanie pewnego określonego stosunku. Przy braku bezwodnika kwasu węglowego, albo przy zbyt małej jego zawartości w powietrzu powstają zaburzenia w ośrodku oddechowym, mieszczącym się w mózgu, który reguluje proces oddychania. Dlatego w wypadkach zatrucia duszącemi gazami dajemy do wdychania nie czysty tlen, lecz tlen z domieszką bezwodnika kwasu węglowego.

Stwierdzono poza tem, że bezwodnik kwasu węglowego rozszerza naczynia krwionośne skóry, co wpływa na zmniejszenie ciśnienia krwi. W wypadkach nadciśnienia zastrzyki podskórne kwasowęglowe dają bardzo dobre wyniki.

Dr. A. R.

Holandja żyje

W tempie przyspieszonem

Maleńka Holandja żyje w tempie tak przyśpieszonem, że nie wystarczają jej zwykłe lokomotywy — od dnia 1-go mają kursują na głównych linjach pociągi, których przeciętna szybkość wynosi 160 kilometrów na godzinę.

Holandja nie chciała pozostać wtyle za Niemcami, które oddawna już posługują się na linji Hamburg—Berlin maszynami Diesla. Idąc za przykładem możnej sąsiadki, zaopatrzyła się również w dieslowskie motorowe pociągi. Kraj, którego powierzchnia wynosi zaledwie 31.201 kilometrów kwadratowych, posiada dzisiaj najszybsze na świecie pociągi. To się nazywa tempo życia.

„Vu" opisuje wygląd owych „pociągów-zeppelinów", które zostały zmontowane i wykończone w warsztatach Haarlemu. Jasno-popielate z czerwonem przypominają luksusowe Buggatti. Każdy pociąg składa się z trzech wagonów. W środkowym wagonie znajduje się motor, furgon z bagażami i trzy przedziały trzeciej klasy. Pociągi te nie mają pierwszej klasy. Holendrzy są praktyczni. Wiedzą, że przy obecnym kursie ich waluty cudzoziemcy nie mogliby sobie pozwolić na kosztowną pierwszą klasę. Zresztą druga klasa w dieslowskich wagonach jest wygodniejsza i estetyczniej urządzona, aniżeli pierwsza w błękitnym pociągu.

Jedną z właściwości nowych pociągów jest to, że mogą kursować naprzód i wstecz, bez zmiany maszyn, gdy motor znajduje się pośrodku pociągu. Ponieważ zawierają one stosunkowo mało miejsc, bo tylko 132— więc będą w nieustannym ruchu. Zaraz po przybyciu na miejsce przeznaczenia, po krótkim postoju, jechać będą spowrotem.

Holandja już dość dawno zelektryfikowała część sieci kolejowej, lecz nowe pociągi, posiadające po dwa pociągi, posiadające po dwa motory Maybach 140-konne i poruszane mazutem, będą znacznie praktyczniejsze, jako że koszt elektryczności znacznie przewyższa cenę mazutu. Ładunek dwóch tysięcy kilogramów oleju wystarczy na dwadzieścia cztery godziny podróży, bez zaopatrywania się w nowy zapas paliwa.

Pociągi owe odznaczają się niezwykłą lekkością. Waga pociągu, poruszanego parą, wynosi dwie tonny 700 na metr długości, podczas gdy pociąg-zeppelin waży tylko jedną tonnę i dwieście kilogramów. Wiązania wagonów budowane są z aluminjum.

Dla obsługi „latającego Holendra" wystarczy jeden pilot i jeden kontroler. A więc jeden człowiek zdoła ujarzmić metalowego potwora, złożonego z kilku wagonów i pędzącego z szybkością 150 kilometrów na godzinę.

Byłoby to bardzo piękne, gdyby nie było równoznaczne z nowemi redukcjami personelu kolejowego.

Zza popielatego w czerwone paski czarującego wagoniku wyłania się upiorna maska — bezrobocia. Zmora dwudziestego wieku.

André Siegfried

w Warszawie

Znany pisarz francuski André Siegfried wygłosi w auli Uniw. Warsz. dwa interesujące odczyty: „Kryzys Europy w świecie współczesnym" i „Psychologja francuska wobec bieżących zagadnień". Pierwszy odczyt odbędzie się dnia 28 maja, drugi — 29 maja w auli Un. Warsz.

Oto kilka danych biograficznych, dotyczących osoby znakomitego prelegenta:

Ojciec A. Siegfried'a, Juljusz rodem z Alzacji, osiadł w Hawrze i oddał się sprawom handlu przywozowego. Podróżował wiele poznał kawał świata, następnie zaś porzucił kupiectwo i poświęcił się polityce. Jako poseł do Parlamentu pracował przy boku Gambetty, Juljusza Ferry, Juljusza Simon, Freycinat'a.

Młodość A. Siegfried'a kształtowała się w gorączkowem życiu wielkiego miasta portowego, wśród spekulacyj handlu międzynarodowego, a potem obcowaniu z wybitnymi politykami;

Gdy Siegfried ukończył wydział prawa, ojciec nakłonił go do podróży naokoło świata. Po powrocie napisał świetną tezę doktorską „Demokrata na Nowej Zelandji" która została nagrodzona przez Akademię Francuską. Pociągnięty urokiem czynnego życia, z zapałem rzucił się w wir walk elekcyjnych, ale w wyborach przepadł.

Wyrzekłszy się pracy w parlamencie, poświęcił się odtąd zagadnieniom politycznym i socjologicznym. Zainteresowały go kwestje różnic międzyklasowych i rozbieżność poglądów ludzkich. Do pracy tej przygotowały go obserwacje, które czynił w czasie swych podróży nad różnemi narodami, oraz dyscyplina zdobyta na wykładach znakomitego historyka cywilizacji, Seignobos'a.

Wydał kolejno: „Kanada, dwie rasy" (1906), „Obraz polityczny Francji Zachodniej za III-ej republiki" (1913), „Anglja dzisiejsza, jej rozwój ekonomiczny i polityczny" (1924), „Dzisiejsze Stany Zjednoczone" (1927), książka ta otrzymała nagrodę Monthyon, w końcu „Wizerunek partyj we Francji", „Kryzys brytyjski w XX wieku", „Ameryka łacińska".

Andrzej Siegfried wykłada w Collège de France geografję ekonomiczną i geografję poglądów politycznych we Francji za III-ej republiki. Również jest profesorem w Szkole Nauk Politycznych.

Okoliczności tak się złożyły, że myśliciel wziął w nim górę nad człowiekiem czynu, życie uczyniło z niefortunnego polityka jednego z najwybitniejszych przedstawicieli nauki francuskiej.

Znakomity pisarz posiada w Polsce wielu czytelników, wśród których znajdują się też i jego uczniowie, którzy uczęszczali na jego wykłady w Collège de France i Ecole des Sciences Politiques.

Pearl S. Buck 45)

SYNOWIE

Powieść

Wang Tygrys słuchał jej w milczeniu i według zwyczaju nie spuszczał z niej wzroku, poczem odrzekł szorstko:

— Jeżeli tak jest w istocie to wam współczuję. Wasz syn jest najtchórzliwszem, najnędzniejszem stworzeniem, jakie widziałem. Ma właśnie tyle odwagi, co kura. Wolałbym żebyście mi powierzyli najstarszego syna. Chłopak ma charakter. Już jabym go wytresował i wyprowadził go na ludzi. Ale ten wasz młodszy syn płacze po całych dniach. Wydaje mi się czasami, że wlokę za sobą dziurawy garnek. Nic z niego nie będzie. Nie... nie — obydwaj synowie moich braci rozczarowali mnie głęboko, bo wasz chłopiec jest miękki i lękliwy i skłonny do łez, a drugi jest wprawdzie tęgi i dzielny, ale ma usposobienie bezmyślnego błazna. Bardzo to niedobrze, że nie mam własnego syna...

Wang Najstarszy zadrżał ze strachu na myśl, co na to wszystko odpowie jego żona. Nikt jeszcze nie ośmielił się przemawiać do niej w ten sposób. Krew jej uderzyła do twarzy, usta skrzywiły się nerwowo, lecz zanim padła z nich odpowiedź, zza portjery wyszedł najstarszy syn i przemówił donośnym głosem:

— O, puść mnie, matko!... Ja pragnę pójść ze stryjem....

Stał przed nimi piękny i rosły, rzucając niespokojne spojrzenia. Ubrany był w szatę szafirową, o odcieniu pawich piór, na stopach miał pantofle z zagranicznej skóry, na serdecznym palcu miał pierścień z nefrytu. Włosy jego były modnie ostrzyżone, i natarte wonnym olejkiem. Sprawiał wrażenie wykwintnego paniczyka, który nie potrzebuje pracować w pocie czoła, w słonecznym żarze — ręce jego były delikatne i miękkie, jak ręce kobiety, a jednak z całej postaci biła tajemna moc. Pomimo owej bladości krzepki był a oczy jego patrzały bystro. Nie udawał też — jak to było w modzie — dystyngowanej obojętności widać było, że potrafi ulegać porywom i zapalać się do rzeczy wielkich.

Matka spojrzała nań gniewnie i krzyknęła ostro:

— Głupstwa pleciesz! Jesteś najstarszym synem i głową rodziny, po ojcu. Jakże można wysłać cię na wojnę? chcesz zginąć na placu boju? Nie żałowaliśmy niczego, posyłaliśmy cię do najdroższych szkół w mieście, miałeś prywatnych nauczycieli, znakomitych mędrców, kochamy się tak bardzo, że nie wysłaliśmy cię na południe, do obcych szkół, a ty chcesz, żebyśmy cię wysłali na wojnę?...

A zwracając się do męża, który siedział z głową spuszczoną i nie odzywał się ani słowem, rzekła:

— Panie mój i władco, czy i ten ciężar mam dźwigać sama jedna?

Wtedy dopiero Wang Najstarszy raczył się odezwać.

— Matka twoja ma słuszność, synu. Ona zawsze ma słuszność. Nie możemy cię narażać na tak wielkie niebezpieczeństwo.

Młodzieniec jednak nie dawał za wygranę. Chociaż miał już dziewiętnaście lat, zaczął tupać nogami jak niesforny dzieciak, rozpłakał się na głos, wyrżnął się głową w odrzwia i krzyknął:

— Tak?! No, to otruję się, skoro nie mogę robić, co mi się podoba.

Rodzice zerwali się z miejsc, a dama krzyknęła wrzaskliwym głosem na służącego. Gdy przybiegł przerażony zawołała:

— Zabierz chłopca i zaprowadź go na jakąś zabawę. Trzeba go rozerwać.

Wang Najstarszy wydobył zza pasa garść srebrnych monet i wcisnął je w rękę synowi.

— Weź to synu i kup sobie co ci się spodoba. Albo zabaw się w hazard — szepnął mu tkliwie.

Chłopak zrazu odtrącił dłoń ojcowską, lecz służący tak go zaklinał i błagał, że zabrał wreszcie pieniądze, poczem pozwolił się wyprowadzić z pokoju, ale u wejścia zaczął znowu się miotać i zapewniać rodziców, że i tak pojedzie ze swym stryjem.

Gdy zniknął za drzwiami żona Wanga Najstarszego osunęła się ciężko na krzesło i westchnęła żałośnie.

— On zawsze miewał... ach... ach... takie kaprysy... Nie wiedzieliśmy jak z nim postępować. Jest o wiele trudniejszy do prowadzenia od tego, któregośmy tobie oddali.

Wang Tygrys odrzekł po chwili namysłu:

— Łatwiej jest wychować człowieka, obdarzonego silną wolą, aniżeli niedołęgę. Z tego chłopca potrafiłbym coś zrobić, zachowuje się niesfornie tylko dlatego, że postępowaliście z nim nieumiejętnie.

Lecz żona Wanga Najstarszego zbyt była rozdrażniona, by w dalszym ciągu słuchać przykrych uwag o dzieciach, więc podniosła się majestatycznie z krzesła i skłoniwszy się Wangowi, wycedziła przez zęby:

— Niewątpliwie macie sobie jeszcze niejedno do powiedzenia. Wobec tego pozostawię was samych.

Młody wódz obrzucił brata spojrzeniem, pełnem politowania. Przez czas dłuższy panowała cisza, przerywana mlaskaniem Wanga Najstarszego, który pokrzepiał się winem. Wkońcu podniósł posępne, księżycowe oblicze znad kielicha i rzekł:

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny); 6.66.69 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.59 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty (specjalne) — 1.50 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologja po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.
Kierownik: Tadeusz Ucieszyński.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA